



13

Rozmowa
z Tallibem



14

Organek –
Niegłupi on



29

Nieprawidłowości
w Żukowie

Nr 47 (1285)

28 września 2016

ISSN 1232-3357

www.gazetakartuska.pl

Magazyn Szwajcarii Kaszubskiej. Tytuł z roku 1922 – wznowiony w roku 1989

GAZETA KARTUSKA

BEZPŁATNA

Jak przetrwać
do wakacji?

RESTAURACJA
PANORAMA
GDYNIA

RESTAURACJA Z WIDOKIEM NA MORZE

Organizujemy:

- Imprezy okolicznościowe
- Noclegi

www.panoramagdynia.com.pl



Panorama Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3
tel. 500 192 004

GAZETA KARTUSKA

Magazyn Szwajcarii Kaszubskiej

WYDARZENIA

- 4 Jak przetrwać rok szkolny?
- 7 Wolontariat – bo warto pomagać
- 12 Pokemania opanowała Kartuzy
- 18 Marcin Szcześniak – Czy sprawa jest zamiatana pod dywan?
- 20 Żukowo: Od 2017 roku część budżetu w rękach mieszkańców
- 27 Konsultacje zakończone – co dalej z Rynkiem w Kartuzach?
- 29 Nieprawidłowości w Spółce Komunalnej w Żukowie pod okiem Burmistrza i Rady Miasta. Niewiedza czy celowe działanie?

TAK BYŁO

- 8 Na początku września Zastępca Burmistrza Kartuz Tomasz Belgrau został niespodziewanie odwołany ze stanowiska
- 8 Przdokowo: Dożynki powiatowe w strugach deszczu
- 8 Kartuzy: Pierwszy etap budowy obwodnicy zakończy się przed terminem
- 9 Półkolonie dla dzieci
- 9 Kartuscy sportowcy odebrali nagrody od Burmistrza
- 10 Stężyca: Weekend w rytmie disco. Największa impreza sezonu za nami
- 10 Zniszczone posesje po ulewach. Czy właściciele mogą liczyć na pomoc gminy?

WYWIADY

- 13 Tomasz „Tallib” Słota: Ludzie mówią „fajna muza, ale mógłbyś zmienić ksywę”
- 14 Tomasz Organek – Niegłupi on

19 TAK BĘDZIE

SPORT

- 22 Anita Formela z brązem na Mistrzostwach Europy w Judo
- 22 Sarni Dwór: XXI Powiatowe Biegi Brzegami Raduni
- 23 Somonino Summer Cup: Zwycięstwo drużyn AP Tczew oraz AP Marko Gol Gdańsk

POLICYJNE I STRAŻACKIE INTERWENCJE

- 26 Policyjna akcja „alkohol i narkotyki”
- 26 Policjantka z wizytą w gimnazjum
- 26 Kosowo: Nie żyje 77-letni mężczyzna. Został przygnieciony przez drzewo
- 26 Kartuzy: Trzymiesięczny areszt za rozbój dla 53-latk
- 26 Z Jeziora Sianowskiego wyłowiono dwa ciała
- 26 Niestępowo: Wypadek w ubojni drobiu. Nie żyje 41-letnia Ukrainka

28 HISTORIA



Szanowni czytelnicy,

po długiej, wakacyjnej przerwie wracamy z nowym numerem Gazety Kartuskiej. Znajdziecie w nim Państwo zarówno bieżące informacje, jak i wspomnienia wielu wydarzeń, które miały miejsce w naszym powiecie w czasie wakacji.

Chcemy uspokoić stałych czytelników – Gazeta Kartuska w dalszym ciągu będzie ukazywać się co dwa tygodnie i pozostanie magazynem bezpłatnym. Liczymy na to, że tak jak do tej pory będziecie nas Państwo czytać oraz odwiedzać naszą stronę internetową gazetakartuska.pl, aktywnie komentować wpisy i dzielić się opinią na temat naszej pracy.

Chcemy pisać o tym, co jest ważne dla nas – mieszkańców powiatu kartuskiego. Mamy nadzieję, że ten numer, tak samo jak poprzednie, dostarczy Państwu informacji, rozrywki i przybliży sprawy, którymi Kaszuby żyją na co dzień. Życzymy przyjemnej lektury!

Kamil Błaszkiwicz

Wydawca: Spółka Wydawnicza Remus Sp. z o.o.
Adres wydawcy i redakcji: „Gazeta Kartuska”, plac św. Brunona 7, 83-300 Kartuzy, tel. 58 681 34 86
P.O. redaktora naczelnego: Kamil Błaszkiwicz
Dziennikarze: Justyna Sudakowska, j.sudakowska@gazetakartuska.pl
Kamil Błaszkiwicz, k.blaszkiewicz@gazetakartuska.pl
Reklama: marketing@gazetakartuska.pl, tel.: 58 685 33 69, 725 725 194
Druk: Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o., ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin
ISSN 1232-3357, www.gazetakartuska.pl
Skład komputerowy, opracowanie graficzne: Michał Mierzejewski
Zdjęcia niepodpisane pochodzą z archiwum redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian, skrótów i niepublikowania nadesłanych tekstów.
Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Jak przetrwać rok szkolny?

Minął już miesiąc odkąd dzieci i młodzież rozpoczęli nowy rok szkolny. Szkoła jednym kojarzy się z miejscem codziennych spotkań z kolegami z klasy, dla innych jednak stanowi wyłącznie niekończącą się falę prac domowych i klasówek. Przedstawiamy kilka rad, jak w miarę możliwości bezstresowo dobrać do następnych wakacji.

Spróbuj coś wynieść ze szkoły (ale nie komputer z sali od informatyki!)

Rok w murach szkoły mija szybciej, jeśli podchodzimy do niego z właściwym nastawieniem. Jesteś tam żeby się czegoś nauczyć – to frazes, z którym nie zgadza się większość uczniów. Bo niektórzy wiedzą już na starcie, że nigdy nie będą w życiu przekształcać wzorów, ani obliczać powierzchni brył. No właśnie, zostaniemy przez chwilę przy matematyce. Ona naprawdę przydaje się w życiu. Przekonasz się o tym przy pierwszej rozmowie o pracę, kiedy pracodawca zaproponuje ci miesięczne wynagrodzenie brutto. Warto wiedzieć, ile z tych pieniędzy rzeczywiście trafi do twojej kieszeni, albo przynajmniej potrafić oszacować kwotę „na rękę”. Pójdźmy krok dalej – pewnie w przyszłości planujesz zakup własnego mieszkania, albo budowę domu. Wizyta w sklepie staje się dużo łatwiejsza jeśli wiesz, ile farby trzeba kupić do pomalowania pokoju o powierzchni 15 m². Potem okazuje się, że co roku trzeba rozliczać PIT, planować budżet domowy i wybrać najkorzystniejszy kredyt, założyć lokatę z dobrym oprocentowaniem, albo po prostu konto w banku. Matematyka

naprawdę przydaje się w podejmowaniu codziennych decyzji. Oczywiście zgodzę się, że do żadnego z wymienionych zadań nie musicie korzystać z całek, różniczek, ani układać skomplikowanych układów równań. Potraktuj jednak swój mózg jak mięsień, a lekcje matematyki, których tak nienawidzisz, jak dodatkowe obciążenie podczas treningu. Bo z mózgiem jest jak z plecami – nie robi się sam!

Oprócz matematyki jest kilka przedmiotów, na które warto uczęszczać. Nawet jeśli nie wiążesz przyszłości z dalszą edukacją. Dobrym przykładem jest język polski. Znowu posłużę się przykładem pracy. Zakładam, że jeśli nie jesteś spadkobiercą gigantycznej fortuny, ani nie trafiłeś do tej pory szóstki w lotto, to prędzej czy później będziesz musiał znaleźć pracę. W większości zawodów wymagane jest wysłanie CV, często listu motywacyjnego. Rekruterzy z miejsca odrzucają niechlujnie napisane podania. Nawet jeśli masz dobre doświadczenie zawodowe i przydatne umiejętności do podjęcia pracy, to nie zostaniesz wzięty na poważnie po przesłaniu aplikacji naszpikowanej emotikonami i okraszzonej zgrabnym „LOL”. Są inne sposoby zasygnalizowania, że piszesz z przymrużeniem oka.

Poza tym, na lekcjach języka polskiego trzeba się trochę nacieszyć. Sam nie byłem fanem większości narzucanych mi lektur szkolnych, z tak zwanego kanonu literatury. Muszę jednak przyznać, że czytanie książek wzbogaca i poszerza zasób słownictwa. A biegłość w operowaniu słowem – zarówno pisanim, jak i mówionym, przydaje się absolutnie wszędzie. W praktyce to choćby... chodzenie na randki! Oczywiście nie twierdzę, że lektura Pana Tadeusza zrobi z ciebie najbardziej pożądanego kawalera w mieście, ani najgorętszej dziewczyny na Kaszubach. Jest jednak prawdopodobieństwo, że znajomość kilku pozycji pozwoli ci wspólnie powspominać szkolne lata, albo kiedy skończą się wszystkie błahe tematy, przełamać krępujące milczenie.

No i wreszcie języki obce. Chcesz przecież wyjeżdżać na zagraniczne wakacje i umieć dogadać się z miejscową ludnością zamieszkującą malownicze kraje, które masz zamiar odwiedzić. W dzisiejszym świecie absolutną podstawą jest znajomość języka angielskiego. Dzięki niej zrozumiesz o czym śpiewa twój ulubiony artysta, wyszukasz ciekawe informacje w internecie (często zdarza się, że w ojczystym języku wpisów na niektóre tematy brakuje) albo



po prostu porozmawiasz z grupą turystów odwiedzających twój ulubiony pub. Wyjście na piwo może okazać się ciekawsze.

Zanim kompletnie przekreślisz przedmiot, który według ciebie na pewno nie przyda się w prawdziwym życiu, postaraj się potraktować go jako wartość dodaną. Kto wie, może dzięki znajomości położenia Zwrotnika Koziorożca wygrasz kiedyś jakiś teleturniej?

Szkoła to nie tylko nauka

Większość placówek daje uczniom szansę na rozwijanie zainteresowań. Lubisz grać w nogę? Zapisz się na zajęcia pozalekcyjne. Jesteś komputerowym geekiem? Na pewno działa jakieś kółko informatyczne, które chętnie przyjmie jednego więcej zapaleńca. Wielu uczniów mówi, że zajęcia dodatkowe są na niskim poziomie i nie można się na nich dowiedzieć przydatnych rzeczy. No cóż, jeśli nie spróbujesz, to na pewno sam się nie przekonasz. Nie licząc kilku godzin wyjętych z życiorysu nic nie ryzykujesz. W najgorszym wypadku poznasz innych

ludzi z podobnymi zainteresowaniami. Czasem takie kontakty owocują w przyszłości innowacyjnymi start-upami. Może zyskasz nowe przyjaźnie, które przetrwają lata?

Szkoła to nie tylko budynek, w którym czeka cię żmudna nauka i ciężka praca. To właśnie uczniowie i nauczyciele budują jej klimat i wyjątkową atmosferę. Warto spróbować ich lepiej poznać. Razem łatwiej przetrwać do ostatniego, czerwcowego dzwonka.

Pamiętaj, że codziennie jesteś bliżej któregoś długiego weekendu

Pierwszy dzień wolny, Dzień Nauczyciela, w tym roku szkolnym wypada w piątek 14 października. Oznacza to rychło zbliżający się długi weekend. Zaplanuj wyjazd na domek ze znajomymi, wypad na imprezę do innego miasta, albo po prostu trzydniowe lenistwo na kanapie.

Okazuje się, że regularnie jakiś dzień wypada ze szkolnego kalendarza. Czas mija szybciej, jeśli zdajesz sobie z tego sprawę.

Następny dzień wolny to 1 listopada, czyli Dzień Wszystkich Świętych. Potem już z górki, Dzień Niepodległości 11 listopada, i przerwa świąteczna zwieńczona sylwestrowym melanżem. Zaraz po nim Trzech Króli przypadające na 6 stycznia. Nie zdążysz jeszcze wrócić do szkolnego rytmu, a już zaczną się ferie zimowe. W województwie pomorskim wypadają 16 stycznia i będą trwać aż do 29. Później tylko Wielkanoc, majówka... i już są wakacje.

W dni wolne odpoczywaj i nie myśl o zbliżających się sprawdzianach, czy klasówkach. Jeśli sumiennie pracujesz w dni nauki szkolnej, to nie ma potrzeby zatruwania sobie czasu relaksu.

Z pozytywnym nastawieniem jest zdecydowanie łatwiej dobrać się do upragnionych wakacji. Szkoła może nie być konieczną męczarnią. Przy odrobinie wysiłku można znieść czas spędzony w murach uczelni, a nawet go polubić. Wszystko zależy tylko od ciebie!

KAMIL BŁASZKIEWICZ



AutohusCenter.eu



SAMOCZODY UŻYWANE

Sprowadzanie samochodów na zamówienie. Oferujemy: leasingi, kredyty, ubezpieczenia.

TEL. 601 671 679

PUNKT SPRZEDAŻY:
PRZODKOWO UL. KARTUSKA 33A

Wolontariat – bo warto pomagać

Chcesz poznać ciekawych ludzi?

Nauczyć się czegoś nowego i równocześnie pomóc innym?

Znaleźć pomysł na siebie? Szpital Specjalistyczny w Kościerzynie szuka wolontariuszy do swoich placówek w Kościerzynie i Dzierżąźnie.

Na Szpital Specjalistyczny składają się dwie jednostki – w Kościerzynie oraz Dzierżąźnie. Łącznie w obu placówkach jest 670 łóżek (450 w Kościerzynie i 220 w Dzierżąźnie). W szpitalu działa 26 oddziałów, w tym hospicjum. Pracuje tam prawie 400 pielęgniarek i położnych, około 160 lekarzy oraz pracownicy techniczni, administracyjni – łącznie w całym szpitalu to ponad 900 osób. Teraz do tego dużego zespołu mają dołączyć wolontariusze.

– *Byłoby nam niezwykle miło, gdyby takie osoby – czy w społeczności kartuskiej czy kościerskiej chciałyby z nami pracować* – mówi Marzena Barton, Dyrektor ds. Pielęgniarstwa w Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie.



Wolontariusze działają już w wielu szpitalach w Polsce – głównie na oddziałach dziecięcych oraz tych, gdzie przebywa więcej starszych osób. Dzięki ich wsparciu pobyt w placówce staje się bardziej znośny, a powrót do zdrowia łatwiejszy.

Czesława Kulas, pielęgniarka społeczna w Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie: – *Kiedy obserwuje się w szpitalu osoby starsze, samotne, niepełnosprawne widać, jak bardzo tęsknią za obecnością drugiego człowieka, za potrzymaniem za rękę, za poświęceniem im swojej uwagi i czasu. Z tego zrodził się pomysł zaangażowania wolontariuszy w opiekę nad chorymi.*

– Dla mnie początkiem kapłaństwa i jednocześnie wolontariatu była możliwość przebywania w hospicjum w Pucku, kiedy żył jeszcze ks. Kaczkowski. Miałem okazję przez 2 lata przyjeżdżać co poniedziałek i widzieć jak wygląda duszpasterstwo chorych, posługa kapelana w hospicjum, ale też

jak pomocna jest i niezbędna wśród chorych pomoc wolontariuszy – dodaje ks. Wiesław Badaszek, kapelan w Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie.



Kto może zostać wolontariuszem? Każdy, kto część swojego czasu chciałby poświęcić drugiej osobie. Szpital poszukuje osób kontaktowych, otwartych i lubiących działać. Wolontariusze za udzieloną pomoc mogą liczyć na możliwość rozwoju swoich pasji i zainteresowań, zaświadczenie o odbytym wolontariacie, a nawet drobne, sympatyczne niespodzianki. Ale najważniejsza jest satysfakcja ze wsparcia drugiej osoby.

– *W cierpieniu człowiek człowiekowi staje się bardzo bliski. Pomiędzy pacjentami i wolontariuszami często nawiązują się bliskie relacje, przyjaźnie* – mówi ks. Wiesław Badaszek. Dlatego tak ważnym jest, aby decyzja o wolontariacie była przemyślana. Pracownicy szpitala zapewniają odpowiednie przeszkolenie każdego wolontariusza – praca z pacjentami, często przewlekłe chorymi, cierpiącymi wymaga dużo cierpliwości, spokoju i wyrozumiałości. Wolontariusze mogą również cały czas liczyć na pomoc personelu szpitalnego – lekarzy i pielęgniarek. Dlatego każdy – bez względu na wiek i zawód, ukończoną szkołę może zaangażować się jako wolontariusz i pomagać na tyle na ile pozwalają mu jego możliwości, czas i zainteresowania.

– *Każde miejsce, w którym przebywa pacjent wymaga takiego wolontariatu. To również szpitalny oddział ratunkowy, hospicjum, oddział dziecięcy. Nie wszystkie działania są takimi bezpośrednimi działaniami przy pacjencie, ale są to tzw. prace wolontaryczne, gdzie np. młodzież z gimnazjów bardzo często aktywnie włącza sama w taką pomoc organizując dni dziecka, dni chorego* – mówi dyrektor szpitala.



Okazuje się, że chociaż żyjemy coraz szybciej i intensywniej, jesteśmy mocno skupieni na realizowaniu własnych potrzeb, wciąż wielu z nas czuje potrzebę niesienia pomocy tym, którzy najbardziej tego potrzebują.

– *Przychodzą do nas ludzie – w różnym wieku, pracujący w różnych zawodach, którzy stwierdzają, że czegoś im jednak brakuje w życiu, jakieś filozofii, czasu, który mogliby w sposób wartościowy poświęcić drugiej osobie* – mówi Marzena Barton.

Niektórzy, poprzez wolontariat znajdują swoje powołanie zawodowe.

– *Kilka osób, które zaangażowało się w wolontariat skończyło potem szkoły dla pracowników medycznych i w konsekwencji zatrudniliśmy je w naszym szpitalu* – dodaje.

Może właśnie teraz, w okresie wakacji, kiedy mamy więcej wolnego czasu warto zastanowić się nad zaangażowaniem w wolontariat?

JUSTYNA SUDAKOWSKA

Gdzie mogą zgłaszać się chętni do wolontariatu?

Szpital Specjalistyczny w Kościerzynie, Sekretariat Pionu Pielęgniarstwa
tel.: 58 686 03 43

Szpital Specjalistyczny w Kościerzynie – Placówka w Dzierżąźnie
tel.: 58 681 24 16

Więcej informacji można również znaleźć na stronie internetowej szpitala:
szpital-koscierzyna.pl



TAK BYŁO. Przybliżamy najważniejsze wydarzenia minionych wakacji.

Na początku września Zastępca Burmistrza Kartuz Tomasz Belgrau został niespodziewanie odwołany ze stanowiska.

Tomasz Belgrau był zastępcą Burmistrza Kartuz od marca 2015 roku. Na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kartuz pojawiło się zarządzenie burmistrza, zgodnie z którym ostatniego dnia sierpnia Mieczysław Grzegorz Gołuński odwołał ze stanowiska swojego zastępcę.

„Burmistrz wspólnie z Radą Miejską przyjął ambitny plan działania, który wymaga podejmowania szybkich decyzji. Urząd ma służyć i pomagać mieszkańcom w rozwiązywaniu ich problemów ale musi również realizować strategiczne dla gminy inwestycje. Ostatnie informacje radnych o pracy i działaniach gminy wymuszają przyjęcie takiego modelu działania, który skróci

czas decyzyjności i pracy nad wieloma zagadnieniami. W związku z tym przygotowujemy zmiany organizacyjne, które jeszcze bardziej usprawnią funkcjonowanie urzędu. Potrzebujemy kadry, która wzmocni najbardziej obciążone wydziały, by pracowały szybciej i sprawniej. Niewątpliwie ważnym aspektem takich działań jest zaufanie do współpracowników, którzy w pełni oddają się wyłącznie pracy i stawiającym celom.

Przed nami ważny okres nieustannych starań o dodatkowe środki finansowe, które

wzmocnią nasze plany inwestycyjne.

Stąd moja decyzja zmieniająca organizację pracy urzędu, która podyktowana jest właśnie tymi argumentami, o których wspomniałem wcześniej” – Napisał Mieczysław Grzegorz Gołuński.

Do sprawy tydzień później odniósł się Belgrau, wydając oświadczenie, w którym nie krył zaskoczenia decyzją burmistrza. W ostatnim zdaniu oświadczenia napisał: – *Natomiast jeśli chodzi o moją współpracę z Panem Burmistrzem, to muszę stwierdzić, iż była ciekawym doświadczeniem.*



■ Przeklikowo

Dożynki powiatowe w strugach deszczu

Nawet wyjątkowo zła pogoda nie była w stanie pokrzyżować niedzielnych planów mieszkańców powiatu kartuskiego. Dożynki Powiatowe w Przeklikowie odbyły się w radosnej atmosferze podziękowań za plony.

Uroczystość rozpoczęła się w kościele św. Andrzeja Apostoła w Przeklikowie. Po mszy korowód dożynkowy przeszedł na stadion przy ulicy Sportowej, gdzie odbył się festyn. Zgodnie z tradycją, chleb upieczony



z dożynkowych zbiorów, został przekazany gospodarzom imprezy – Janinie Kwiecień Staroście Kartuskiemu i Andrzejowi Wyrzykowskiemu Wójtowi Gminy Przeklikowo. Następnie rozstrzygnięto gminne konkursy.

Oprawą artystyczną festynu zajęły się: Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Przeklikowianie, Grupa Folk Band Galicja, zespoły Jambo Africa, Pieczarki oraz gwiazda wieczoru – zespół Piękni i Młodzi. Mimo deszczowej pogody festyn przyciągnął tłumy.

FOTO: KARINA CIEROCKA, GŁOS KASZUB

■ Kartuzy

Pierwszy etap budowy obwodnicy zakończy się przed terminem

Budowa obwodnicy Kartuz zbliża się ku końcowi. Wykonawca inwestycji STRABAG Sp. z o.o. planuje oddanie drogi do końca października, czyli 2 miesiące przed terminem.

Jak czytamy w materiale prasowym: Obecny stan zaawansowania prowadzonych prac wynosi już 80 proc. Wykonawca wykorzystał dogodne warunki pogodowe w miesiącach zimowych i wiosennych, oraz zaangażował znaczne siły by jak najszybciej udostępnić newralgiczną drogę mieszkańcom Kartuz i okolicznych miejscowości. Oddanie do użytku inwestycji przed planowanym terminem spowoduje zmniejszenie

zatorów na drogach dojazdowych do Kartuz od strony Przeklikowa (Wejherowa) i Gdańska – pisze rzecznik prasowy firmy Strabag Ewa Bałdyga.

Już w połowie sierpnia, pomimo trwających jeszcze prac wykończeniowych na ciągu pieszo-rowerowym, w pasie rozdziału oraz wjazdach na posesję, wykonawca uruchomił przejezdność ul. Węglowej. Do końca września powstanie także ogrodzenie,



urządzenia bezpieczeństwa ruchu oraz zakończone zostanie obsiewanie terenów zielonych.

– Do tej pory wykonano już prace związane ze wzmocnieniem podłoża na trasie zasadniczej i 95 proc. robót ziemnych. W 100 proc. zbudowano warstwy konstrukcyjne nawierzchni niebitumiczne, 80 proc. warstw konstrukcyjnych nawierzchni bitumicznej i 20 proc. warstwy ścieralnej. Stan zaawansowania prac na chodnikach, ścieżkach rowerowych i ciągach pieszo-rowerowych wynosi 65 proc. Zgodnie z harmonogramem ukończono także dwa ronda na wlotach do

Kartuz z kluczowych kierunków tj. od strony Gdańska oraz od strony Wejherowa – pisze Ewa Bądyga.

W ramach kontraktu STRABAG przebudowuje drogę wojewódzką 224 od Grzybna do skrzyżowania z ulicą 3-go Maja i buduje nowy odcinek jezdni od skrzyżowania ulic Węglowej i 3 Maja aż do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 211 (ul. Gdańska). W ramach kontraktu przebudowie podlega również ul. Węglowa.

Półkolonie dla dzieci



Ponad 20 dzieci z Brodnicy Górnej w wieku od 6 do 12 lat uczestniczyło w zajęciach „Klubu Wakacyjnego” organizowanego przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kartuzach. Nie wszystkie dzieci mają możliwość

wyjazdu na obozy czy kolonie – specjalnie dla nich GOPS w Kartuzach przygotował ofertę półkolonii. Jakie atrakcje czekały na najmłodszych? Na Złotej Górze spotkał się z nim leśnik, wcześniej dzieci odwiedziły też Muzeum Kaszubskie w Kartuzach oraz Muzeum Kolejnictwa w Kościerzynie. Udała się również wizyta w Porcie Lotniczym w Gdańsku. Jak podkreślała Irena Markowska z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kartuzach w przygotowanie półkolonii bardzo zaangażowali się sami rodzice – każdego dnia jeden z nich towarzyszył

dzieciom w roli opiekuna. Organizacja „Klubu Wakacyjnego” nie byłaby możliwa również bez pomocy licznych lokalnych sponsorów. – Organizacja półkolonii zaczyna się już w styczniu/lutym, kiedy zwracam się do instytucji i firm z regionu, które mogłyby pomóc w ich przygotowaniu. Dopiero, kiedy mam przygotowaną taką wstępną listę partnerów ruszają zapisy. Zainteresowanie półkoloniami jest ogromne – już dziś rodzice i dzieci pytają o to, jakie atrakcje przygotowujemy w przyszłym roku – mówiła Irena Markowska

Kartuscy sportowcy odebrali nagrody od Burmistrza

W Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie Burmistrza z najlepszymi kartuskimi sportowcami.

Na spotkanie zaproszono kolarza Szymona Sajnok, zapaśników z GKS Cartussia – Aleksandra Mielewczyka i Nikodema Drewę oraz Dianę Malotkę-Trzebiatowską strzelającą z karabinka sportowego i pneumatycznego. Sportowcom towarzyszyli ich trenerzy. W spotkaniu miał również uczestniczyć najlepszy kartuski pływak – Jakub Skierka, ale ze względów organizacyjnych nie udało mu się dotrzeć do Kartuz.

Burmistrz pogratulował młodym zawodnikom ich dotychczasowych sukcesów.

– To na pewno ogromny zaszczyt, ale też frajda, kiedy pracuje się wiele miesięcy czy lat, aby potem móc stanąć na podium. To ogromna radość, kiedy Wy jako przedstawiciele naszego miasta zdobywacie medale,



gdy mówi się, że jesteście wychowankami klubów czy sekcji z Kartuz – mówił Grzegorz Gołuński, Burmistrz Kartuz.

Każdy z zawodników otrzymał pamiątkowy dyplom oraz nagrody finansowe. Po

części oficjalnej Burmistrz rozmawiał z zawodnikami o ich codziennej pracy, ale też o stosowaniu przez sportowców dopingu.

OPRAC. KAMIL BŁASZKIEWICZ



■ Stężycza

Weekend w rytmie disco. Największa impreza sezonu za nami

W sierpniu w Stężycy królowała muzyka taneczna. Największe gwiazdy gatunku rozgrzały stężyczką publiczność. Przez dwie noce polscy i zagraniczni artyści koncertowali dla bawiących się gości.

Disco Pod Gwiazdami było bez wątpienia największym, muzycznym wydarzeniem tego lata w powiecie kartuskim. Impreza nagłośniona i transmitowana na żywo przez telewizję Polsat przyciągnęła fanów muzyki tanecznej z całej Polski.

Imprezę prowadzili Karolina Szostak, Miś Koterski i Maciej Dowbor. Pierwszego

dnia na scenie stężyckiego amfiteatru zaprezentowali się głównie polscy artyści. Wystąpili: Szymon Wydra & Carpe Diem, Papa D., Classic, Eleni, Feel, Mig, Fun Factory, Top One, Paula, Bartek Wrona, Chłopaki nie płacą, Tercet Egzotyczny i Antek Smykiewicz. Drugiego dnia na scenie można było zobaczyć LayZee aka Mr. President, Velvet, Francesco Napoli, Corona, Amna, Alexia, Fly Project, Eruption i Captain Hollywood Project.

Mimo przelotnych opadów frekwencja dopisała. Tłumy gości, dobra organizacja i bezpieczeństwo podczas festiwalu pokazały, że Stężycza radzi sobie z organizowaniem dużych imprez masowych. Czy za rok zobaczymy kolejną edycję imprezy? Tego jeszcze nie wiadomo, jednak Disco



pod Gwiazdami udowodniło, że na Kaszubach można organizować ogólnopolskie, muzyczne wydarzenia.

Zniszczone posesje po ulewach. Czy właściciele mogą liczyć na pomoc gminy?

Do naszej redakcji zwracali się mieszkańcy Kartuz posiadający ogródki działkowe w okolicy ulic Kwiatowej i Ogródków Działkowych. W połowie lipca, w trakcie ulewnych deszczów część działek została zalana. Ich właściciele zgłosili się do nas z prośbą o interwencję, ponieważ nie wiedzą z kim w Gminie mogliby o tym porozmawiać. Mieszkańcy obawiają się, że przy okazji kolejnych opadów sytuacja może się powtórzyć.

Choć ulewy mamy już za sobą, to nie wszystkie miejsca udało się doprowadzić do stanu sprzed zalania. Sytuacja wyglądała szczególnie źle w okolicy ulic Kwiatowej i Ogródków Działkowych.

Mieszkańcy na własną rękę odpompowali wodę i osuszyli drogę, która w trakcie deszczu przypomina raczej rwący potok. Oprócz ukształtowania terenu, kilka innych czynników sprawia, że woda zbiera się w tych okolicach. Mieszkańcy podkreślają, że problem powoduje głównie brak kanalizacji burzowej. – *Pobliskie zbiorniki wodne są przepełnione, więc woda opadowa nie ma ujścia. Lustro wody w tym „zbiorniku retencyjnym” jest zbyt wysoko, a wiadomo*



że woda nie popłynie pod górę – mówi jeden z mieszkańców wskazując palcem mały staw nieopodał.

Zgodnie z artykułem 15. Ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, obowiązek wybudowania takiej kanalizacji spoczywa na przedsiębiorstwie wodociągowym, jednak budowa musi być zlecona przez gminę.

„Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne jest obowiązane zapewnić budowę

urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych, ustalonych przez gminę w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, w zakresie uzgodnionym w wieloletnim planie rozwoju i modernizacji”.

Wygląda na to, że mieszkańcy zainteresowani budową kanalizacji burzowej muszą uzbroić się w cierpliwość i przekonać urzędników o konieczności modernizacji infrastruktury przy ul. Kwiatowej.

KAMIL BŁASZKIEWICZ

STRZEL DODATKOWE 2 MILIONY



TERAZ GRAJĄC W WYBRANE GRY LOTTO,
MASZ DODATKOWĄ SZANSĘ NA WYGRANĄ!



NOWOŚĆ

Czy Twoje dziecko zaczęło spędzać więcej czasu na dworze? Ktoś w domu wyprowadza psa na dużo dłuższe spacer, niż dotychczas? Może zauważyłeś, że telefon domowników ładują się podejrzanie często? Prawdopodobnie to sprawka Pokemon Go – aplikacji na smartfony, która opanowuje cały świat. Gra bije rekordy popularności.

Pokemon Go to aplikacja wykorzystująca tzw. rozszerzoną rzeczywistość. Zamiast sterować postacią w tradycyjny sposób, musimy przemieszczać się po prawdziwym świecie, ze smartphonem w ręce. Gra wykorzystuje internet i GPS, żeby określić naszą lokalizację i nanieść postać na mapę Google. W praktyce rozgrywka wygląda jak ekran

nawigacji samochodowej. Zamiast strzałki określającej nasze położenie, widzimy postać biegającą po mapie.

To nie wszystko – gracze mają możliwość łapania Pokemonów, czyli fikcyjnych stworków stworzonych przez japońską firmę Nintendo w połowie lat dziewięćdziesiątych (jeśli dorośliście w tych czasach, albo mieliście dzieci w wieku szkolnym, to na pewno pamiętacie szal związany z Pokemonami). Napotkanego na ulicy stwora można próbować złapać – o to głównie chodzi w grze. Celem jest zdobycie wszystkich 151 Pokemonów, które dzielą się na różne typy. Wodne spotkamy częściej nad jeziorem, czy morzem. Insekty występują w parkach i lasach. Oznacza to, że gra wymusza na nas chodzenie i zwiedzanie różnych

obszarów. Oczywiście w prawdziwym świecie. Dzięki rozszerzonej rzeczywistości obraz potworków jest nanoszony na prawdziwy teren – urządzenia wykorzystują do tego żyroskop i aparat fotograficzny. Wygląda to mniej więcej tak:



Pokemania

Jak Pokemony mają się do Kartuz? Większość pomników, punktów charakterystycznych, kościołów i często odwiedzanych miejsc została przystosowana do świata gry. Ławka Asesora jest na przykład Pokestopem, czyli miejscem w którym możemy zbierać wirtualne zasoby. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna, czy Kościół pw. św. Kazimierza na kartuskim Rynku to z kolei Pokegymy, czyli miejsca w których można ćwiczyć Pokemony i walczyć z innymi trenerami.

W Kartuzach graczy jest już wielu. Możemy śmiało napisać, że Pokemania opanowała miasto. Tak się składa, że nasza redakcja została oznaczona na mapie jako jeden z Pokestopów – codziennie pielgrzymują do niego dziesiątki trenerów wpatrzonych w ekrany swoich smartphonów.

Dlaczego tak pokochaliśmy japońską, animowaną bajkę?

Wielu z nas pamięta Pokemony z dzieciństwa. Nie ma nic bardziej magicznego, niż sentymentalny powrót do czasów młodości. Około roku 2000 Pokemony były wszędzie – w telewizji Polsat codziennie leciała animowana bajka. W paczkach czipsów (w tamtych czasach masowo sprzedawanych w sklepikach szkolnych) można było



znaleźć kolekcjonerskie krążki, tzw. Tazo, z podobiznami Pokemonów. Lepiej usytuowane dzieci grały w Pokemony na przenośnych konsolach GameBoy, powstawały gry komputerowe, gry karciane, ubrania, piórniki, zabawki... można wymieniać w nieskończoność. Podobizny fantastycznych stworków były po prostu wszędzie.

Najpopularniejsza była jednak bajka emitowana codziennie o godzinie 14:30. Pamiętam, że jako dziecko śpieszyłem się do domu po szkole, żeby tylko zdążyć się przed telewizorem i pochłonąć kolejny odcinek przygód Asha Ketchuma – głównego bohatera serii. Dla osób, które nie znają fabuły przypomnę, że bajka opowiadała historię młodego trenera, który otrzymał swojego pierwszego stworka Pikachu i wyrusza w świat, żeby zostać mistrzem Pokemon.

Jego celem jest złapanie wszystkich 151 Pokemonów i pokonanie najsilniejszych mistrzów i ich bestii. W grze Pokemon Go to właśnie robimy! Łapiemy Pokemony ukrywające się w prawdziwym świecie i tocimy walki o charakterystyczne punkty na mapie, będące Pokegymami. To trochę tak, jakby nierealistyczne, dziecięce marzenie spełniało się na naszych oczach. Każdy może wyruszyć w świat i próbować zostać mistrzem Pokemon.

W dorosłym życiu nie jest jak w bajce. Trzeba coś jeść, płacić rachunki, pracować i borykać się z codziennymi problemami. Odkroczenia w dziecięcy świat magii i Pokemonów była ludziom po prostu potrzebna. Żeby na chwilę oderwać się od obowiązków. Ciekawe, jak długo ta chwila potrwa.

KAMIL BŁASZKIEWICZ

Tomasz „Tallib” Słota: Ludzie mówią „fajna muza, ale mógłbyś zmienić ksywę”

Jak pisze o sobie sam artysta, Tallib to jednoosobowa, niesformalizowana organizacja planująca muzyczne przejęcie władzy w kraju i wprowadzenie nowego ustroju opartego na miłości, przyjaźni i szacunku do bliźniego. Przed koncertem Talliba na ChillOut Feście w Chmielnie udało nam się porozmawiać o życiu, jego ksywie i muzycznych planach.



Bycie synem Jerzego Słoty z zespołu VOX pomogło Ci jakoś muzycznie? Czy była to po prostu duża presja?

– Mój ojciec był wokalistą, całe życie przyglądałem się jego pracy. Jak ćwiczy, komponuje, gra koncerty. Imponowało mi to na tyle, że sam w pewnym momencie zachciałem grać. Ojciec pomagał mi na początku drogi muzycznej. Cieszę się, że mogłem od niego dostać jakieś rady, lekcje. Później zacząłem sam tworzyć muzykę. Nie miałem ciśnienia, żeby mu dorównać albo przeskoczyć jego poziom. Od 12 lat sam prowadzę swoją karierę i jest to zupełnie niezależne od nazwiska. Jestem z tego dumny, mam nadzieję że on też. Po prostu zdrowa inspiracja.

Czy nie ciąży Ci pseudonim artystyczny Tallib? Nie każdy wie, że to „uczeń” z języka arabskiego. W dzisiejszych czasach pełnych strachu przed obcokrajowcami „Tallib” brzmi dość niefortunnie.

– Słowo „Talib” rzeczywiście nie kojarzy się zbyt dobrze. W dosłownym tłumaczeniu znaczy po prostu „uczeń”. Od tego wszystko wyszło. Jeszcze w czasach liceum, w grupie znajomych ktoś mnie tak przezwiał. No i ksywka zaczęła do mnie przrastać. Zrośliśmy się tak mocno, że pseudonim wszedł ze mną na scenę. To prawda, że w obecnych czasach nie jest to trafiony pseudonim

artystyczny. Jednak jeśli ktoś ma wątpliwości – zapraszam do sprawdzenia mojej twórczości. To, o czym piszę i śpiewam, nie ma nic wspólnego z niczym negatywnym.

Przez wiele lat działalności artystycznej nie odczuwałem żadnych problemów związanych z pseudonimem „Tallib”. Od jakiegoś roku zauważyłem natężenie fali negatywnych skojarzeń. Ludzie zwracają na to uwagę, czasem mówią „fajna muza, ale mógłbyś zmienić ksywę”. Zaczynam o tym coraz poważniej myśleć. Ciągłe rozwijam się jako artysta, a „Tallib” towarzyszy mi od 12 lat. Może to właśnie dobry czas, żeby wymyślić sobie jakieś alter-ego. Moi fani wiedzą jak mam na imię i nazwisko, myślę że nie przestaną mnie słuchać, jeśli wydam płytę jako Tomasz Słota.

Śpiewasz o miłości, pokoju, szczęściu – na co dzień też jesteś takim pozytywnym facetem? Czy zdarza Ci się dać komuś w zęby?

– Jestem raczej pozytywnie nastawiony do życia. Piszę o tym, co mnie inspiruje, czego mi brakuje w życiu, czego brakuje otaczającym mnie ludziom. Życie to miłość, więc rzeczywiście sporo jest tych piosenek o miłości. Na co dzień bywam różny, ale dawno nie miałem z nikim zwady. Nadmiar energii rozładowuję w sportach ekstremalnych. Jeżdżę na snowboardzie, longboardzie, enduro, desce, rowerze i rolkach. Adrenalina, która wydziela się podczas uprawiania takich sportów jest czymś niesamowitym. To bardzo pozytywna energia dla organizmu, dla ciała i ducha.

Kiedy słyszysz reggae od razu myślisz o takich artystach jak Bob Marley, Peter Tosh i co za tym idzie o marihuanie. Jesteś za legalizacją?

– Sankcje nakładane na Polaków spożywających, czy uprawiających marihuanę są

zbyt wysokie. Na pewno nieproporcjonalne do szkód, które ta używka powoduje. Nie powiem, że nigdy nie spróbowałem marihuany, zdarza mi się zapalić. Na pewno rzadziej piję wysokoprocentowy alkohol. Wydaje mi się, że zbyt młodzi ludzie nie powinni mieć dostępu do marihuany. Powinno to być regulowane prawnie. Lata więzienia za roślinę na własny użytek, czy posiadanie jointa to jakaś kpina. Resocjalizacja w Polsce stoi na bardzo niskim poziomie. Dzieciakom, które wpadły z jointem nieodwracalnie niszczy się psychikę i często całe życie. Podsumowując, nie jestem ani przeciwnikiem, ani zwolennikiem legalizacji marihuany, ale z pewnością prawo powinno inaczej to wszystko regulować. Przepisy są obecnie niedorzeczne.

Dzisiaj Chillout Fest w Chmielnie, jutro Warszawa. Wolisz grać w małych, czy dużych miejscowościach? Koncerty dla małej publiki czymś się różnią?

– Małe miejscowości częściej mają w sobie dużo energii i mniej zblazowania. Ludzie są chętni do zabawy i głodni koncertów, widowiska. Czerpią energię ze sceny garściami. Na pewno koncertowanie w małych miejscowościach niczym nie odstaje od dużych miast.

Na zakończenie muszę spytać o Twoje muzyczne marzenia i najbliższe cele.

– Grać koncerty, docierać do jak największej liczby osób. Cały czas tworzę muzykę, piszę, śpiewam. Ostatnią płytę wydałem w zeszłym roku, więc cały czas jestem w tym okresie „po wydaniu albumu”. Jeszcze gram ten materiał, nie wszędzie z nim dotarłem, więc jest jeszcze czas żeby to zmienić. Jeśli chodzi o plany, to wydawać kolejne single, inspirować się różnymi rodzajami muzyki i docierać do ludzi ze swoją wibracją.

ROZMAWIAŁ KAMIL BŁASZKIEWICZ





Nie głupi on

O koncertach w małych miejscowościach i prawdziwym męskim graniu rozmawiamy z Tomaszem Organkiem – muzykiem, który tego lata zagrał koncert w Kartuzach.

Justyna Sudakowska: Jak tak spojrzalam, gdzie gracie od czerwca do końca sierpnia to Kartuzy są najmniejszą miejscowością. Warszawa, Poznań, Wrocław, Katowice... i 15-tysięczne Kartuzy.

Tomasz Organk: – *Tak, ale to zupełnie nie ma znaczenia. Gramy w dużych i małych miejscowościach. Znaczenie ma to, jak gramy i jak na to reagują ludzie, bo to jest główny wyznacznik dobrego koncertu, a nie to czy scena jest mała czy duża. Gramy koncerty w ramach trasy, którą nazwaliśmy „Głupi tour” i one są grane naprawdę na pełnych obrzeżach Polski.*

Sam pochodzisz z małej miejscowości, do której zresztą wiele raz wracałeś z koncertami.

– *Tak, zresztą cała ta idea grania po wsiach i małych miejscowościach wzięła się z tego, że postanowiłem zagrać w Raczkach (rodzinna miejscowość Tomasz Organka – przyp. redakcji) i trochę się z nimi w ten sposób chciałem pogodzić, bo zawsze stamtąd uciekałem.*

Swego czasu lubiłeś zdaje się wiersz Andrzeja Bursy, w którym jest fragment

„Mam w dupie małe miasteczka”. Z drugiej strony dostałeś Mateusza Trójki „Za przypomnienie istoty bezpośredniego kontaktu z publicznością podczas koncertów zorganizowanych w małych miejscowościach na Podlasiu”.

– *Za kontakt z publicznością i właśnie za szerzenie muzyki w miejscach trochę zapomnianych. Bo to są miejsca zapomniane, tak jak te moje Raczki – tam przecież w ogóle nikt nie przyjeżdżał. W małych miejscowościach rzadko kto organizuje koncerty, bo wszystkim się wydaje, że nie ma sensu, że nikt nie przyjdzie, nikt nie zrozumie. Co jest oczywiście bzdurą, bo tam mieszkają tacy sami ludzie jak wszędzie indziej. A z tymi Raczkami to się chciałem pogodzić, co mi zresztą na dobre wyszło. Bo się poczułem jak u siebie.*

Pytam tak dużo o graniu w małych miejscowościach, bo wybór artystów na przykład na tegoroczne dni powiatu był myślę dla wielu zaskoczeniem – pozytywnym.

– *Tak, rzeczywiście. Grała Ania Dąbrowska, Lao Che i my – pewnie to nie jest oczywisty wybór, ale też bardzo fajny. Już nie*

mówię o nas, o naszym zespole, ale przed koncertem w Kartuzach, kiedy przejrzałem plakat i zobaczyłem, że zagra Big Band Jana Konopa – pomyślałem, że to fajne, bo chłopaków znam i lubię.

Teraz mamy w powiecie wysyp letnich imprez i raczej dominuje jeden gatunek muzyczny i tak się zastanawiam, czy ludzie chcą słuchać głównie disco polo, czy im wmówiono, że jak dni powiatu to musi być przasnianie.

– *No właśnie o to chodzi. Wmówiło się ludziom, że to musi być proste, łatwe i przyjemne. A można zachować te wszystkie przymiotniki, ale zagrać coś innego, zaproponować coś, co ma jakąś treść, ciut bogatszą. I fajnie, że to się dzieje.*

Pewnie Wasza obecność przyciągnie wiele młodych osób, które normalnie dni powiatu raczej ominęłyby szerokim łukiem.

– *To jest akurat fajny pomysł, aby starać przyciągać ludzi w różnym wieku, o różnej wrażliwości muzycznej.*

Niedawno graliście koncert w Poznaniu – muszę więc zapytać o Męskie Granie.



Pewnie długo się nie zastanawialiście, czy włączyć się w projekt.

– Wiesz, to jest bardzo prestiżowa impreza i są tam dwie rzeczy, które bardzo lubię. Przede wszystkim to jest wielkie muzyczne święto, ludzie zjeżdżają się w piątek wieczorem i żegnają się w niedzielę przy śniadaniu. Panuje fajna, piknikowa atmosfera. Spotykają się muzycy, których w takich ilościach trudno zebrać w jednym miejscu. Na pierwszym miejscu jest oczywiście muzyka. Zapraszamy się ciekawi artyści i to jest duża siła tego festiwalu. A jak tam trafiłem? Na wiele wydarzeń muzycznych idę drogą od początku do końca. Nie mówię do swojego menadżera: Marek, załatw nam, abyśmy zagrali na Woodstocku albo na Męskim Graniu. Chcąc jechać na Woodstock wzięliśmy udział w eliminacjach, które wygraliśmy i zagraliśmy dzięki temu na dużej scenie, o 21:00 czyli w totalnym primie time. Podobnie było z Męskim Graniem – dwa lata temu wzięliśmy udział w projekcie „Nowe Męskie Granie”, który też wygraliśmy i dzięki

temu zespół został zaproszony do udziału w ubiegłorocznych koncertach, a ja zostałem członkiem orkiestry Męskiego Grania. W tym roku poproszono mnie, abym poprowadził orkiestrę. Także wszystko się dość szybko i dynamicznie rozwinęło.

Jak to jest, kiedy na scenie spotykają się Organek, O.S.T.R., Dawid Podsiadło – same mocne charaktery.

– Mocne charaktery i wszystkie dość mocno stylistycznie rozpięte. Cała sztuka polega na tym, aby dać każdemu robić to, co dany artysta robi najlepiej, nie przeszkadzać ludziom w pracy, ale też tak poustawiać klocki, żeby to wszystko miało sens. Żeby tam trochę powietrza było, bo jak jest naście osób w orkiestrze, to można to łatwo spieprzyć krótko mówiąc, bo może się zrobić jeden wielki harmider. Trzeba tak poukładać aranżację, żeby to wszystko miało ręce i nogi. Myślę, że w Poznaniu pięknie nam to wszystko zagrało.

To jest, że każdy chce wyjść na scenę i być fajniejszy niż pozostali czy w trakcie koncertu jesteście jednym zespołem.



FOTO: FILIP ŻOŁYŃSKI

– Bardziej to drugie. Nie wyczułem ani przez chwilę takiego współzawodnictwa. To są dorośli ludzie, dojrzały artyści, którzy grają od wielu lat i to na dużych scenach, biorą udział w dużych projektach. Chodzą bardziej o myślenie orkiestrowe. Sukces jest wtedy, kiedy orkiestra fajnie gra, a nie tylko pojedynczy muzycy.

Pracujecie nad nową płytą? Od albumu „Głupi” minęło już trochę czasu.

– Tak, dwa lata. Pracujemy nad nowym materiałem i mam nadzieję, że płyta ukaże się jesienią tego roku.

„Głupi” tytuł waszego pierwszego albumu – to tak zaczepnie?

– Tytuł pochodzi oczywiście od tytułu piosenki. Nazwałem płytę „Głupi” tak przewrotnie, ale też nieprzewrotnie – sam siebie też uważam za głupiego, bo pomimo wielu popełnionych błędów wciąż je popełniam. W tym sensie jestem głupi.



Zespół Organek tworzą: Tomasz Organek (wokół, gitara), Adam Staszewski (bass), Robert Markiewicz (perkusja), Tomasz Lewandowski (klawiszowe). W maju 2014 zespół wydał debiutancki album „Głupi” z takimi utworami jak „Głupi ja” czy „Kate Moss”. Wcześniej, lider zespołu Tomasz Organek był związany m.in. z zespołem SOFA, którego był współzałożycielem.

ROZMAWIAŁA JUSTYNA SUDAKOWSKA



Sygn. Akt I Ns 586/15

POSTANOWIENIE

Sąd Rejonowy w Kartuzach w Wydziale I Cywilnym w sprawie I Ns 586/15 wydał postanowienie zezwalające na złożenie do depozytu sądowego kwoty 0,02 zł tytułem wierzytelności hipotecznej na rzecz Ottona Mickley i kwoty 0,01 zł tytułem wierzytelności hipotecznej na rzecz Apolonii Miąskowskiej i Brunona Miąskowskiego obciążających nieruchomość położoną w Starej Hucie, opisana w księdze wieczystej KW nr GD1R/00009747/4 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kartuzach. Wzywa się Ottona Mickley oraz Apolonię Miąskowską i Brunona Miąskowskiego lub ich spadkobierców do odbioru depozytu w terminie 2 lat.

Sygn. Akt I Ns 296/16

POSTANOWIENIE

Sąd Rejonowy w Kartuzach Wydział I Cywilny postanawia wezwać Romana Kotarba lub jego spadkobierców do odbioru depozytu przez ogłoszenie następującej treści: „Sąd Rejonowy w Kartuzach w Wydziale I Cywilnym w sprawie I Ns 296/16 wydał postanowienie zezwalające na złożenie do depozytu sądowego kwoty 9 zł tytułem wierzytelności hipotecznej na rzecz Romana Kotarba obciążającej nieruchomości położoną w Borowie, opisaną w księdze wieczystej KW nr GD1R/00008757/8 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kartuzach. Wzywa się Romana Kotarba lub jego spadkobierców do odbioru depozytu w terminie 2 lat.”

Sygn. Akt I Ns 212/16

POSTANOWIENIE

Sąd Rejonowy w Kartuzach w Wydziale I Cywilnym w sprawie I Ns 212/16 wydał postanowienie z dnia 22 czerwca 2016 r., w którym zezwolił wnioskodawczyni Magdalenie Cieszyńskiej na złożenie do depozytu sądowego Sądu Rejonowego w Kartuzach kwoty 0,01 zł (jeden grosz) tytułem wierzytelności hipotecznej na rzecz Bibijanny Peplińskiej, obciążającej nieruchomość stanowiącą własność Magdaleny Cieszyńskiej, położoną w Chmielnie, gmina Chmielno, opisaną w księdze wieczystej KW nr GD1R/00009501/8 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Kartuzach. Wnioskodawczyni wskazała, że nie zna osoby, na rzecz której widnieje wpis i nie jest w stanie ustalić jej miejsca pobytu, nie zna również jej ewentualnych spadkobierców. Wobec powyższego niniejszym wzywa się Bibijanę Peplińską a także jej spadkobierców do odbioru depozytu w terminie 3 lat od ogłoszenia postanowienia pod rygorem orzeczenia przejścia depozytu na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. Akt I Ns 263/16

POSTANOWIENIE

Przed Sądem Rejonowym w Kartuzach w Wydziale I Cywilnym w sprawie I Ns 263/16 toczy się postępowanie z wniosku Brunona Belka i Heleny Belka o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonych w Tuchomiu obejmujących działki o numerach ewidencyjnych 10 i 62 dla których Sąd Rejonowy w Kartuzach prowadzi księgi wieczyste KW nr GD1R/00051975/0 i GD1R/00052017/4. Wnioskodawca we wniosku podaje, że poprzednia właścicielka tychże nieruchomości Anna Holender oraz jej następcy prawni nie są znani. Wobec powyższego niniejszym wzywa się wszelkie osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosiły swe prawa. Jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaże, sąd stwierdzi nabycie własności przez zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.



ZAMÓW!

Zapraszamy do naszej restauracji!
Bez względu na okazję,
NASZA RESTAURACJA
sprawia, że jest jedyna w swoim rodzaju!

Kuchnia Włoska / Polska / Amerykańska

Najlepsza kawa świeżo mielona

Pizza włoska



500 192 005

restauracja / pokoje / noclegi / imprezy okolicznościowe

18 Lipca minął rok od zaginięcia Marcina Szcześniaka.

Czy sprawa jest zamiatana pod dywan?

Oba wątki śledztwa w sprawie śmierci Marcina Szcześniaka oraz niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy policji zostały umorzone. Prokuratura podaje powody zakończenia śledztwa. Decyzja jest nieprawomocna, wpłynęło już zażalenie w tej sprawie.

Prokuratura wstrzymywała się z uzasadnieniem decyzji o zakończeniu postępowania tłumacząc, że w pierwszej kolejności z decyzją zapozna się rodzina pokrzywdzonego. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Tatiana Paszkiewicz tłumaczy umorzenie śledztwa:

– Postępowanie które zostało przeprowadzone i dowody, które zostały zebrane nie wykazały, żeby do śmierci Marcina Szcześniaka przyczyniły się działania osób trzecich, czy były następstwem działań przestępczych.

Przyjęto, że nie był to też efekt nieudzielenia pomocy, ani następstwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Skoro nie pojawiły się dowody, mogące świadczyć o tym, że w samobójstwie pokrzywdzonego brała udział osoba trzecia, podjęto decyzję o umorzeniu śledztwa. Opierano się na opinii sądowo-lekarskiej i zeznaniach świadków – mówi rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Tatiana Paszkiewicz.

Oba wątki sprawy, zarówno śmierci jak i niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy policji zostały umorzone.

– Drugi wątek, czyli ewentualne niedopełnienie obowiązków funkcjonariuszy policji w związku z poszukiwaniem zaginionego został również umorzony. Uzasadnienie jest tożsame, materiał dowodowy zebrany w sprawie nie dał podstaw do postawienia ewentualnych zarzutów. Ustalono, że funkcjonariusze działali w zakresie swoich uprawnień i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wszelkie procedury były realizowane – dodaje Tatiana Paszkiewicz.

Mężczyzna zaginął w połowie lipca zeszłego roku, po wyjściu z kartuskiej komendy. Jego ciało odnaleziono na początku

października w pobliżu oczyszczalni ścieków w Kartuzach. W końcu pojawiły się wyniki sekcji zwłok. Prokuratura jednoznacznie potwierdziła przyczynę zgonu – powieszenie.

Jak pisaliśmy wcześniej, sprawa śmierci Marcina Szcześniaka utknęła w martwym punkcie. Wyniki sekcji zwłok miały rzucić trochę światła na sprawę. Śledczy ustalili, że mężczyzna zmarł przez powieszenie, jednak nie można precyzyjnie ustalić czasu zgonu. – *Prokuratura otrzymała wyniki sekcyjne. Wynika z nich, że Marcin Szcześniak zmarł śmiercią gwałtowną. Najprawdopodobniej w wyniku uścisku pętli na narządy szyi, czyli poprzez powieszenie. Biegły ustalił też, że samobójstwo było możliwe. Nie można w sposób jednoznaczny ustalić czasu zgonu. Proces zmian pośmiertnych był zbyt zaawansowany. Z opinii biegłego wynika, że zgon nastąpił kilka, lub kilkanaście tygodni przed ujawnieniem zwłok* – mówiła wówczas Grażyna Wawryniuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Postępowanie jest jeszcze w toku. – *Na dzień dzisiejszy nie udzielamy szczegółowych informacji, jakie czynności są realizowane w tej sprawie. Mogę tylko powiedzieć, że dotyczą wątku śmierci, jak i wątku oceny prawidłowości działań funkcjonariuszy policji* – dodała wtedy rzecznik gdańskiej prokuratury.

Zwróciliśmy się z prośbą o ujawnienie nowych wątków sprawy, do obecnej rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Tatiany Paszkiewicz. – *W sprawie nic się nie zmieniło. Cały czas czekamy na opinię toksykologiczną, która nie wpłynęła. W zależności od tej opinii prokuratura będzie ewentualnie podejmować dalsze czynności* – mówi Tatiana Paszkiewicz.

Minął już rok od zaginięcia. Czy nie wystarczyło czasu na zbadanie sprawy i ustalenie, co stało się z Marcinem? Może śledztwo jest celowo opóźniane?

Przypominamy, że Marcin Szcześniak z Bartoszcza ostatni raz widziany był 18 lipca.

Dzień wcześniej został przesłuchany przez kartuskie policjantów. Na komendę trafił po tym, jak wbiegał na jezdnię i stwarzał zagrożenie. Policjanci ujęli mężczyznę i przyjechali z nim na komendę. Zatrzymany miał 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Następnego dnia mężczyzna został zwolniony, rzekomo wyszedł z komendy około godziny 11.00 i ślad po nim zaginął. W poszukiwaniu mężczyzny zaangażowanych było kilkudziesięciu policjantów z Kartuz i Gdańska.

Kontrowersje wokół sprawy zaczęły pojawiać się w momencie, kiedy rodzina zaginionego w mediach oskarżyła policjantów, że coś złego mogło stać się na komendzie. Ojciec Marcina mówił, że mężczyzna mógł zostać pobity i wywieziony. Policja stanowczo zaprzeczyła tym informacjom. I nadal prowadziła poszukiwania. Tymczasem drugiego października, niedaleko oczyszczalni ścieków w Kartuzach znaleziono ciało mężczyzny, przy którym były dokumenty poświadczające tożsamość zaginionego. Potwierdził to szef kartuskiej prokuratury. – *Osoba, której ciało odnaleźliśmy, umarła w wyniku powieszenia – powiedział Marek Kopczyński. – Przy zwłokach ujawniono portfel z dokumentami, i z tych dokumentów wynika, że może to być zaginiony* – dodał wówczas prokurator.

Prokuratura dysponowała wstępnymi wynikami sekcji zwłok, jak również wynikami DNA. Te potwierdziły, że osobą, której ciało odnaleziono w chaszczach nad jeziorem koło kartuskiej oczyszczalni, był poszukiwany od lipca, Marcin Szcześniak. Szef kartuskiej prokuratury zlecił jeszcze badania histopatologiczne i badanie tożsamości, które miały upewnić, że jest to ciało zaginionego Marcina Szcześniaka oraz ustalić przyczynę zgonu. Jednak termin otrzymania dokładnych wyników minął. W międzyczasie kartuska prokuratura wyłączyła się z prowadzenia śledztwa w sprawie śmierci 29-latka. Sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa w Gdańsku.

KAMIL BŁASZKIEWICZ

■ Puchar Polski Juniorów i Seniorów w Kickboxingu Low-Kick



30 września – 1 października w Kartuzach odbędzie się Puchar Polski juniorów i seniorów w kickboxingu oraz walki K-1 i MMA.

Wydarzenie będzie miało miejsce w Hali Widowiskowo Sportowej Gimnazjum nr 1 przy ul. Piłsudskiego 10 w Kartuzach. Zmagania ogólnopolskich zawodników będziemy mogli śledzić od 30.09 od 17.00 do późnych godzin nocnych oraz dnia następnego od 8.00 do 18.00. Wstęp na turniej jest bezpłatny. W ten sposób zostanie wyłonionych kilkanaście walk, które odbędą się na Gali Zawodowej DFN „Puchar Kaszub”. Gala rusza o godzinie 20.00. Zobaczymy na niej 12 walk K-1 i MMA. Impreza będzie biletowana, a wejściówki będzie można kupić w sklepie rowerowym Sela Bike, przy ulicy Kościuszki 13.

■ „Kaszëbscë Jëstkù” w Ostrzycach

1 października 2016, od godz. 13:30, na parking w Ostrzycach odbędzie się IX Festiwal Potraw Kaszubskich „Kaszëbscë Jëstkù”.

W programie m.in.:

- pokazy mistrzów gastronomi: Mistrz Krzysztof Szulborski, Mistrz Mariusz Gachewicz, Mistrz Kazimierz Żołnowski
- pokaz tradycyjnej techniki produkcji białej kiełbasy i degustacja
- konkursy gotowania w czterech kategoriach: Koła Gospodyń Wiejskich, Szkoły Gastronomiczne, Podmioty Turystyczne i Gastronomiczne, Osoby Indywidualne.

Oprawą muzyczną zajmie się Kapela Kaszubska „Burczybas” z Sierakowic.



■ Gradka dla fanów gier karcianych

2 października w Sulęczynie odbędzie się Super Puchar Polski w karcianą „Baškę”.



Przyjdźcie do Sulęczyna, do wspaniałej krainy wśród lasów i jezior! Tymi słowami organizatorzy serdecznie zapraszają na Super Puchar Polski w „Baškę” do Sulęczyna.

2 października w Sulęczynie, w Szkole Podstawowej przy ul. Szkolnej 1 odbędzie się turniej sportowy o Super Puchar Polski. W turnieju „Baški”, zawodnicy rozegrają 4 rundy po 40 rozdań. Turniej zostanie

rozegrany wg zasad Baszka Méster Sport. Turniej sportowy – Super Puchar Polski jest zaliczany do rankingu Masters Polska. Super Puchar Polski, będzie rozgrywany w 3 kategoriach: drużynowej, par i indywidualnej. Organizatorzy przewidzieli telewizor, jako nagrodę główną dla zdobywcy Super Pucharu Polski. Czteroosobowe drużyny należy zgłaszać w dniu imprezy: 2 października 2016 r., Zapisy, godz. 11.30 – 12.50 – turniej sportowy godz. 13.00.

Patronat honorowy: Bernard Grucza – Wójt Gminy Sulęczyno, Kazimierz Gliniecki – Przewodniczący Rady Gminy w Sulęczynie.

■ Bieg Przyjaźni

15 października o godz. 11.00 wystartuje z terenu Zespół Publicznego Gimnazjum i Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Przyjaźni jedenasty, przedostatni bieg w ramach cyklu Kaszuby Biegają 2016. Bieg o długości 15 km prowadzić będzie bardzo malowniczymi terenami gminy Żukowo.

Trasa przebiegać będzie przez Otomino, Gliniec, Skrzyszewo oraz Przyjaźń w połowie prowadzi drogami asfaltowymi natomiast w drugiej części drogami polnymi. **Bieg min.: ma uczcić pamięć 66 Kaszubskiego Pułku Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego**, który swoje święto obchodzi corocznie właśnie 15 października.

Wszyscy zawodnicy będą mogli skorzystać z bezpłatnej kawiarenki oraz gorącej posiłku po biegu. Każdy, który ukończy bieg otrzyma wyjątkowy pamiątkowy medal, okolicznościową koszulkę biegową oraz punkty do klasyfikacji generalnej KB 2016. Najlepsi w 25. kategoriach wiekowych otrzymają nagrody.

Nadzór nad bezpieczeństwem sprawować będą: Komenda Policji Kartuszy, Straż Pożarna oraz Powiatowe Centrum Zdrowia w Kartuzach. Przygotowano również m.in.: 19 biegów dla dzieci i młodzieży w ramach cyklu Małe Kaszuby Biegają oraz III Festiwalu Zdrowia i wiele innych atrakcji.

Organizatorzy zapraszają do zbierania plastikowych nakrętek dla Milenki.



Żukowo: od 2017 roku część budżetu w rękach mieszkańców

Najprawdopodobniej już w przyszłym roku mieszkańcy Żukowa, jako pierwsi w powiecie, będą mogli składać projekty w ramach budżetu obywatelskiego.

W związku z głosami członków rad osiedlowych w Żukowie o potrzebie realizacji w mieście budżetu obywatelskiego Burmistrz Gminy Wojciech Kankowski zaprosił zarządy żukowskich osiedli na spotkanie, które odbyło się 26 lipca.

Po dyskusji zebrani ustalili, że chcą aby nadal funkcjonowała kwota wyodrębniona w budżecie gminy do dyspozycji zarządów osiedli, a środki na zadania realizowane w formie budżetu obywatelskiego były dodatkowymi środkami w budżecie gminy dla miasta Żukowa. Wspólnie uzgodniono, że burmistrz gminy przedłoży propozycje szczegółowych rozwiązań do września i wspólnie z zarządami osiedli zaaprobuje zasady budżetu obywatelskiego, który mógłby obowiązywać już w 2017 roku. Zadeklarowana przez burmistrza kwota na ten cel to około 200 tysięcy złotych. Dla porównania – kwoty w ramach gdańskiego budżetu obywatelskiego przeznaczone na poszczególne dzielnice wahają się od 109 do 887 tysięcy złotych, w zależności od wielkości dzielnicy, liczby mieszkańców i ich potrzeb.

Jakie pomysły będą mogły być zgłaszane w Żukowie?

– Wyobrażam sobie, że mieszkańcy będą chcieli wykorzystać budżet na działania związane z poprawą estetyki, być może miejscami postojowymi dla rowerów, zielenią miejską i podobnymi, małymi ale ważnymi działaniami. Zakładamy spotkania lub warsztaty, być może we współpracy z lokalną organizacją pozarządową, które przygotują mieszkańców do realizacji budżetu obywatelskiego – mówi Wojciech Kankowski, Burmistrz Gminy Żukowo.

Dla przypomnienia w Gminie Żukowo funkcjonuje fundusz sołecki – w 2016 roku każde z 21 sołectw miało wyodrębnione do własnej dyspozycji środki w budżecie gminy – łącznie ponad 400 tysięcy złotych

na wydatki bieżące i nieco ponad 1,2 miliona na wydatki majątkowe, zaś dla osiedli wyodrębniono w uchwale budżetowej w sumie 281 262,90 złotych. Zakres działań realizowanych w ramach funduszu sołeckiego i środków dla osiedli był bardzo szeroki – od remontów dróg i chodników, przez organizację różnego typu wydarzeń do doposażenia placów zabaw.

Środki wyodrębnione na 2016 rok do dyspozycji rad osiedli w mieście ŻUKOWO:

OSIEDLE NOWE: 57 413,03 zł
OSIEDLE NORBERTANEK: 62 176,76 zł
OSIEDLE DOLNE: 57 706,53 zł
OSIEDLE ELŻBIETOWO: 44 363,59 zł
OSIEDLE WYBICKIEGO: 59 602,99 zł
Razem: 281 262,90 zł

ŹRÓDŁO: ZUKOWO.PL

Józef Gogoliński, Przewodniczący Zarządu Osiedla Norbertanek w Żukowie: – Po spotkaniu z burmistrzem ustalenia są takie, że fundusze osiedlowe, którymi dysponujemy obecnie pozostają w tej samej formie. Natomiast budżet obywatelski będzie przeznaczony na część miejską i wiejską Żukowa.

Przykładów – lepszych i gorszych, jak działają budżety obywatelskie jest w Polsce wiele. Jako pierwszy takie rozwiązanie wprowadził w 2011 roku Sopot, obecnie część swoich budżetów na pomysły mieszkańców wydzielają m.in. Gdańsk, Gdynia, Warszawa, Poznań, Toruń czy Elbląg.

– Na spotkaniu z burmistrzem mówiliśmy też o tym, obserwując jak budżety obywatelskie funkcjonują w innych miastach, jakie kuriozalne często pomysły zgłaszają mieszkańcy. Nam będzie zależało, aby w ramach tego budżetu realizować przedsięwzięcia naprawdę ważne – dodaje Józef Gogoliński.

Przewodniczący rady Osiedla Norbertanek podkreślił też, że w żadnym wypadku budżet obywatelski nie jest konkurencją dla funduszy rad osiedli, czy funduszu sołeckiego. Wszystkie te formy mają się uzupełniać, a najważniejsze jest, aby mieszkańcy Żukowa poczuli, że mają wpływ na to, co dzieje się w mieście.

– Ja jestem za utworzeniem funduszu obywatelskiego dla miasta Żukowo. Będą to dodatkowe środki przeznaczone dla miasta. Mamy nadzieję, że fundusz przede wszystkim zaktywizuje mieszkańców. Liczymy również na ciekawe pomysły mieszkańców, na wykorzystanie środków funduszu, które jeżeli nie będą mogły być zrealizowane w jego ramach (ciekawe projekty, wymagające dużych nakładów) to wskażą Radnym kierunki rozwoju naszego miasta – mówi Tomasz Muziński, Przewodniczący Zarządu Osiedla Dolnego w Żukowie.

Czy również Kartuzy lub Chmielno zdecydowały się na wprowadzenie budżetu obywatelskiego? Dwa lata temu głośno mówił o tym m.in. Tomasz Belgrau, Zastępca Burmistrza Kartuz. Do tematu wrócimy w kolejnym wydaniu „Gazety Kartuskiej”.

JUSTYNA SUDAKOWSKA



FOTO: [HTTPS://PIXABAY.COM/](https://pixabay.com/)

Ogłoszenia drobne

Nakład 5000 tysięcy egzemplarzy w każdym wydaniu.
Gazeta Kartuska dostępna jest w całym powiecie kartuskim.

„Kwiaciarnia Krystyna”

Kartuzy os. Wybickiego
(obok Biedronki)

tel. 602-523-042



Meble – Antyki,

Miechucino, ul.
Kartuska 2a,
tel. 665-398-193,
609-519-490,
www.miechiucino-meble.com



Zakład fryzjerski

Damsko-Męski,
Irena Hoppa,
Sierakowice,
ul. Słupska 2,

tel. 507 169 503



C.K. „Megatron”

Sklep i serwis
komputerów, laptopów,
tabletów, telefonów.

Konkurencyjne ceny!

Sierakowice

tel. 511 431 767



Perfekt Meble

PERFEKT Kartuzy

Meble szkolne,
przedszkolne, biurowe,
nowoczesne wzornictwo.

tel. 58 685 44 48

www.perfektsc.com.pl



Posiadam
mieszkanie
do wynajęcia

w Kartuzach.

tel. 513 646 231



Pama
Centrum Finansów

Kartuzy, ul. Rynek 4 (w podwórku)

tel. 58 736 76 66

Oferujemy:

- ♦ kredyty gotówkowe ♦ kredyty mieszkaniowe
- ♦ finansowanie firm ♦ ubezpieczenia
(OC/AC, majątek, życie)
- ♦ inwestycje



Sklep odzieżowy „Begamo”

odzież damska, męska i bielizna.

Zapraszamy na posezonową
obniżkę cen do **50%**. Sierakowice
ul. Słupska 10

tel. 510 176 829



Perfect Service
CENTRUM OBSŁUGI POJAZDÓW

- Mechanika pojazdowa
- Naprawy powypadkowe
 - Pomoc drogowa
 - Wymiana opon
- Serwis klimatyzacji:
 - napełnianie klimatyzacji
 - odgrzybianie instalacji
 - test szczelności układu
 - sprawdzanie ciśnienia

663-321-375

512-617-777



Profit Ubezpieczenia
max

Sierakowice ul. Lęborska 10,
tel. 502 607 502, 508 602 701,
e-mail: maxprofit@vp.pl
www.ubezpiezeniasierakowice.pl

Oferujemy ubezpieczenia:

- komunikacyjne
- majątkowe
- na życie
- rolne i inne

■ Anita Formela z brązem na Mistrzostwach Europy w Judo

Anita Formela wywalczyła brązowy medal na Mistrzostwach Europy Juniorów w Judo, odbywających się w dniach 16-18 września 2016r. w hiszpańskiej Maladze.

Anita po zdobyciu kwalifikacji weszła w skład polskiej reprezentacji. W Mistrzostwach Europy brali udział najlepsi zawodnicy z 41 państw Europy. Od samego początku zawodów Anita była skupiona i bojowo nastawiona do wszystkich walk. W pierwszej walce z Chorwatką Katariną Vukovic zdobyła Yuko i na pięć sekund przed końcem Waza-ari, co dało jej zwycięstwo. Kolejną walkę z Hiszpanką Lidią Yarzą Anita wygrała przed czasem przez Ippon. W następnym pojedynku z Węgierką Mercedesz Szigetwari Anita zwyciężyła

zdobywając Yuko i Waza-ari. W półfinale przegrała z triumfatorką Mistrzostw Francuską Julią Tolofuą. O brąz Anita walczyła z Niemką Maxime Brausewetter. Ta walka była decydująca. Anita zachowując spokój, opanowując treść i pokazując zdobyte umiejętności, zwyciężyła przed czasem przez Ippon. Brązowy medal na Mistrzostwach Europy jest źródłem ogromnej satysfakcji z ciężkiej pracy jej oraz trenera Ireneusza Kotlika, pod którego okiem trenuje Anita. Bezpośredni 3-miesięczny okres przygotowawczy Anita pracowała z trenerką kadry narodowej Kingą Kubicką, która tak jak Ireneusz Kotlik włożyła dużo wysiłku w przygotowanie swojej zawodniczki. Jeszcze w przyszłym roku Anita będzie startowała w kategorii junierek.



■ Sarni Dwór: XXI Powiatowe Biegi Brzegami Raduni

Cykliczna impreza „Bieg Brzegami Raduni” odbyła się już po raz 21. W tym roku do biegu zgłosiło się 528 zawodników reprezentujących 35 szkół.



Bieg został podzielony na 12 kategorii z podziałem na grupy żeńskie i męskie (klasy I – II, III – IV, V – VI, szkoły gimnazjalne, szkoły ponadgimnazjalne oraz dorośli). Jego organizatorami byli: Gminny Ośrodek Kultury w Somoninie, Stowarzyszenie „Przyjazna Wieś Kaszubska” w Somoninie oraz Pomorskie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Gdańsku.

Wyniki:

Klasy I – II – dziewczęta

- I – Maria Zubko (SP Miszewo)
- II – Julia Syltak (SP Egiertowo)
- III – Amelia Kulling (ZS SP Somonino)

IV – Julia Hinz-Stolarek (SP „Mała Szkoła” w Szopie)

V – Roksana Jakusz (SP Egiertowo)

VI – Zofia Dawidowska (ZS Goręczyno)

Klasy I – II – chłopcy

I – Jakub Kwidziński (SP Borzestowo)

II – Kornel Jórzak (SP Nowa Wieś Przywidzka)

III – Julian Skierka (SP Egiertowo)

IV – Paweł Zubko (SP Miszewo)

V – Wojciech Leszk (SP Borzestowo)

VI – Michał Drywa (SP Staniszewo)

Klasy III – IV – dziewczęta

I – Amelia Kowalczyk (SP Chmielno)

II – Wiktoria Kowalewska (SP Banino)

III – Małgorzata Leszkowska (ZS SP Somonino)

IV – Joanna Niedrowska (SP Banino)

V – Aleksandra Formela (SP Staniszewo)

VI – Aleksandra Konkol (SP Miechucino)

Klasy III – IV – chłopcy

I – Daniel Mikołajewski (SP Banino)

II – Franciszek Hinc (SP Banino)

III – Henryk Kosznik (SP Banino)

IV – Maksymilian Regliński (SP Borzestowo)

V – Michał Ustowski (ZS Goręczyno)

VI – Grzegorz Konkol (SP „Mała Szkoła” w Szopie)

Klasy V – VI – dziewczęta

I – Emilia Gruchała-Węsierska (SP Borcz)

II – Anna Komkowska (SP „Mała Szkoła” w Szopie)

III – Dajana Kobiela (SP Sierakowice)

IV – Agata Murawska (SP Banino)

V – Weronika Drywa (SP Staniszewo)

VI – Julia Gruchała (ZS Goręczyno)

Klasy V – VI – chłopcy

I – Łukasz Plichta (ZS SP Somonino)

II – Aleksander Wydrowski (SP Staniszewo)

III – Dominik Kotłowski (SP Sierakowice)

IV – Jędrzej Zajac (ZS Goręczyno)

V – Dawid Wierczyński (SP Banino)

VI – Damian Wolt (SP Banino)

Gimnazjum – dziewczęta

I – Faustyna Markowska (SP Miechucino)

II – Paulina Myszk (Gimnazjum Nr 1 Kartuzy)

III – Julia Borkowska (ZS GP Somonino)

IV – Alicja Penkowska (Gimnazjum w Miechucinie)

V – Natalia Hinc (Gimnazjum w Miechucinie)

VI – Martyna Damps (Gimnazjum w Przyjaźni)

Gimnazjum – chłopcy

- I – Nikodem Strongowski (Gimnazjum w Szopie)
- II – Arkadiusz Piernicki (Gimnazjum w Szopie)
- III – Adam Labuda (Gimnazjum w Szopie)
- IV – Kacper Adamczyk (Gimnazjum Nr 2 Kartuzy)
- V – Jakub Benka (ZS Goręczyno)
- VI – Michał Chlebba (Gimnazjum Nr 1 Kartuzy)

Szkoły ponadgimnazjalne – dziewczęta

- I – Dagmara Groth (GKS Żukowo)
- II – Laura Serkowska (I LO Kartuzy)
- III – Natalia Formela (I LO Kartuzy)
- IV – Klaudia Miotk (I LO Kartuzy)
- V – Weronika Kostka (ZST Kartuzy)
- VI – Aneta Klawikowka (I LO Kartuzy)

Szkoła ponadgimnazjalna – chłopcy

- I – Patryk Groth (GKS Żukowo)

- II – Tomasz Kurowski (I LO Kartuzy)
- III – Tomasz Flisikowski (ZSTiO Kartuzy)
- IV – Daniel Radomski (LO Nr 2 Kartuzy)
- V – Patryk Breza (LO Nr 2 Kartuzy)
- VI – Damian Muński (ZSTiO Kartuzy)

Dorośli – kobiety

- I – Dagmara Groth
- II – Kamila Plichta
- III – Katarzyna Damps
- IV – Laura Serkowska
- V – Katarzyna Orzechowska

Dorośli – mężczyźni

- I – Wojciech Serkowski
- II – Tomasz Kurowski
- III – Patryk Groth
- IV – Patryk Damps
- V – Marcin Dobka
- VI – Adrian Szmidt

Punktacja drużynowa:**Szkoły podstawowe**

- I miejsce – Szkoła Podstawowa w Baninie
- II miejsce – Zespół Szkół Szkoła Podstawowa w Somoninie
- III miejsce – Zespół Szkół Szkoła Podstawowa w Goręczynie

Gimnazja

- I miejsce – Gimnazjum w Szopie
- II miejsce – Gimnazjum w Miechucinie
- III miejsce – Gimnazjum Nr 1 w Kartuzach

Szkoły ponadgimnazjalne

- I miejsce – I Liceum Ogólnokształcące w Kartuzach
- II miejsce – Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Kartuzach
- III miejsce – Liceum Ogólnokształcące Nr 2 w Kartuzach

■ Somonino Summer Cup: Zwycięstwo drużyn AP Tczew oraz AP Marko Gol Gdańsk

W Somoninie odbył się turniej piłki nożnej zorganizowany dla drużyn juniorskich (rocznik 2007 i młodsi oraz 2009 i młodsi). Był to trzeci turniej z cyklu SOMONINO SUMMER CUP, który odbywa się przy współpracy Zespołu Szkół w Somoninie oraz GPRU w Sławkach.

Udział wzięło 6 drużyn z województwa pomorskiego. W roczniku 2007 tylko cztery, gdyż niestety nie dotarł wcześniej zgłoszony Gryf Słupsk. Najpierw rozegrano grupę systemem każdy z każdym, w której z kompletem zwycięstw bezapelacyjne pierwsze miejsce zajęła AP Tczew, wyprzedzając Iskrę Gdynia (4 pkt), Pomeranię Gdańsk (3 pkt) i najmłodszych w stawce Pomeranię 2008 Gdańsk (1 pkt).

Kolejnym etapem turnieju była faza pucharowa. W półfinałach AP Tczew rozgromiła Pomeranię 2008 Gdańsk 12:0, zaś UKS Iskra Gdynia dość niespodziewanie, po bardzo zaciętym meczu, musiała uznać wyższość Pomeranii Gdańsk 3:4.

Ostatnią fazą turnieju były mecze o poszczególne miejsca. W meczu o miejsce



trzecie Iskra Gdynia wzięła rewanż na młodszej ekipie Pomeranii wygrywając 4:0. W finale swoją dominację pokazali młodzi zawodnicy Akademii Piłkarskiej Tczew gromiąc Pomeranię Gdańsk 7:0.

W turnieju rocznika 2009 mimo zgłoszenia wcześniej czterech drużyn ostatecznie zagrały jedynie dwie. Nie pojawiły się niestety zespoły AP Mielno oraz Dragon Bojano. Zespoły AP Marko Gol Gdańsk oraz Pomeranii Gdańsk zagrały systemem mecz i rewanż. W rywalizacji lepsi okazali się zawodnicy Marko Gol wygrywając 10:0 oraz 8:2.

Ostateczna kolejność rocznika 2007:

1. AP Tczew
2. Pomerania Gdańsk

3. UKS Iskra Gdynia

4. Pomerania 2008 Gdańsk

Ostateczna kolejność rocznika 2009:

1. AP Marko Gol Gdańsk
2. Pomerania Gdańsk

Wyróżnienia indywidualne rocznika 2007:

- król strzelców: Mateusz Kłosowski (AP Tczew)
- najlepszy bramkarz: Kacper Cybulski (AP Tczew)

Wyróżnienia indywidualne rocznika 2009:

- król strzelców: Mateusz Włoch (AP Marko Gol Gdańsk)
- najlepszy bramkarz: Jan Has (AP Marko Gol Gdańsk)

OPRAC. KAMIL BŁASZKIEWICZ

Odwiedź nas w internecie: www.gazetakartuska.pl



Sygn. Akt I Ns 332/16

POSTANOWIENIE

Sąd Rejonowy w Kartuzach w Wydziale I Cywilnym w sprawie I Ns 332/16 wydał postanowienie z dnia 2 czerwca 2016 r., w którym zezwolił wnioskodawczyni Magdalenie Wenta na złożenie do depozytu sądowego Sądu Rejonowego w Kartuzach kwoty 0,01 zł (jeden grosz) tytułem wierzytelności hipotecznej na rzecz Bernarda Głodowskiego, obciążającej nieruchomości stanowiącą współwłasność Magdaleny i Stanisława małżonków Wenta, położoną w Gowidlinie, gmina Sierakowice, opisaną w księdze wieczystej KW nr GD1R/00000208/1 prowadzoną przez sąd Rejonowy w Kartuzach. Wnioskodawczyni wskazała, że nie zna osoby, na rzecz której widnieje wpis i nie jest w stanie ustalić jej miejsca pobytu, nie zna również jej ewentualnych spadkobierców. Wobec powyższego niniejszym wzywa się Bernarda Głodowskiego a także jego spadkobierców do odbioru depozytu w terminie 3 lat od ogłoszenia postanowienia pod rygorem orzeczenia przejścia depozytu na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. Akt I Ns 697/15

POSTANOWIENIE

Sąd Rejonowy w Kartuzach w Wydziale I Cywilnym w sprawie I Ns 697/15 wydał postanowienie zezwalające na złożenie do depozytu sądowego kwoty 2.246 zł tytułem wierzytelności na rzecz Bogumiła Maślak wynikającej z częściowego podziału masy upadłości. Wzywa się Bogumiła Maślak lub jego spadkobierców do odbioru depozytu w terminie 2 lat.

Sygn. Akt I Ns 737/15

POSTANOWIENIE

Sąd Rejonowy w Kartuzach w Wydziale I Cywilnym w sprawie I Ns 737/15 wydał postanowienie zezwalające na złożenie do depozytu sądowego kwoty 0,04 zł (cztery grosze) tytułem: wierzytelności hipotecznej w wysokości 0,01 zł (jeden grosz) na rzecz Franciszka Brzeskiego oraz wierzytelności hipotecznej w wysokości 0,03 zł (trzy grosze) na rzecz Moniki Wideman, Alfonsa Wideman, Wandy Wideman, Anny Wideman, Jadwigi Wideman, Klary Wideman, Gerharda Wideman obciążającej nieruchomości położoną w Węsiorach, opisaną w księdze wieczystej KW nr GD1R/00005958/8 prowadzonej przez sąd Rejonowy w Kartuzach. Wzywa się Franciszka Brzeskiego oraz solidarnie Monikę Wideman, Alfonsa Wideman, Wandę Wideman, Annę Wideman, Jadwigę Wideman, Klarę Wideman, Gerhardowi Wideman do odbioru depozytu w terminie 2 lat.

Poszukujesz pracowników? Chcesz coś sprzedać lub kupić? Albo zareklamować firmę?
Wytnij i wypełnij kupon ze strony 31 i przynieś do redakcji,
bądź skontaktuj się z nami 725 725 194, (58) 685 33 69, marketing@gazetakartuska.pl
GRATIS ogłoszenie pojawi się na portalu.

WYNAJEM POKOI

od **89 zł**
za osobę



**SALA
KONFERENCYJNA**
90 zł
za godzinę

Wynajem sali konferencyjnej
na imprezy okolicznościowe
z zapleczem gastronomicznym.

Policjanci, strażacy interweniowali

■ Policyjna akcja „alkohol i narkotyki”



W poniedziałek 26 września kartuscy policjanci prowadzili wzmożone kontrole na drogach powiatu. Działania „Alkohol i Narkotyki” ukierunkowane były na przeprowadzenie kontroli maksymalnej ilości kierowców i wyeliminowanie z ruchu tych, którzy kierują pojazdem będąc pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Podczas akcji policjanci wykonali ponad 350 badań stanu trzeźwości. Przystępując do kontroli funkcjonariusze zwracali także szczególną uwagę na obowiązek zapinania pasów bezpieczeństwa oraz przewożenie dzieci w fotelikach.

Podczas całej kontroli zatrzymano trzech kierowców, którzy prowadzili samochody znajdując się w stanie nietrzeźwości, z czego jeden z nich nie posiadał uprawnień do kierowania. Policjanci udaremnili również jazdę mężczyźnie, który kierował golfem w stanie po użyciu alkoholu oraz dwóm nietrzeźwym mężczyznom jadącym rowerami.

■ Policjantka z wizytą w gimnazjum



Policjantka zajmująca się profilaktyką z komendy powiatowej w Kartuzach spotkała się z uczniami Gimnazjum Katolickiego w Kartuzach. Podczas spotkania przybliżono zagadnienia dotyczące odpowiedzialności prawnej nieletnich oraz temat szeroko

pojętej demoralizacji wśród młodzieży. Policjantka omówiła różnego rodzaju niebezpieczeństwa, które mogą czyhać na młodych ludzi, między innymi stosowanie środków odurzających, przynależność do różnych nieformalnych grup młodzieżowych oraz bezpieczeństwo w internecie. Poruszono też zagadnienie dotyczące respektowania regulaminu szkolnego oraz konsekwencje jego łamania. Jak informuje kartuska policja, szeroko pojęta profilaktyka i uświadamianie dzieciom już od najmłodszych lat wszelkiego rodzaju zagrożeń ma znaczący wpływ na ich postrzeganie świata.

■ Kosowo: Nie żyje 77-letni mężczyzna. Został przygnieciony przez drzewo



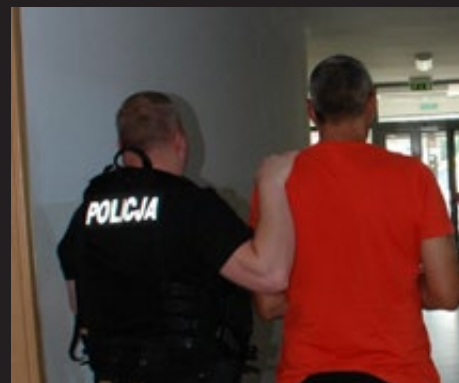
Tragiczny wypadek miał miejsce w Kosowie. 77-letni mężczyzna zginął przygnieciony przez drzewo.

Mężczyzna prawdopodobnie ścinał drzewo w swojej części lasu. Niestety został przygnieciony przez opadające drzewo i zginął na miejscu. Ciało znalazła rodzina zmarłego. Policja wciąż wyjaśnia szczegóły tragedii.

■ Kartuzy: Trzymiesięczny areszt za rozbój dla 53-latka. Uderzył kolegę w głowę i ukrał mu 800 złotych

Policjanci z Kartuz zatrzymali podejrzanego o dokonanie rozbój 53-latka, który 5 września pobił i okradł 63-letniego mieszkańca Kartuz. Śledczy przedstawili zatrzymanemu zarzuty, a wczoraj sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy, w postaci tymczasowego aresztowania. Za rozbój grozi mu kara nawet 12 lat pozbawienia wolności.

5 września 63-letni mieszkaniec Kartuz poinformował dyżurnego o przestępstwie



rozbój. Mężczyzna oświadczył, że spotkał się ze znajomym w jednym z kartuskich lokali, a kiedy wyszli na zewnątrz 53-latek uderzył go dwukrotnie w głowę po czym z kieszeni kurtki zabrał mu pieniądze w kwocie ok. 800 zł. Natychmiast sprawą zajęli się policjanci z wydziału kryminalnego. Praca funkcjonariuszy doprowadziła do zatrzymania następnego dnia 53-letniego mieszkańca Kartuz, który miał przy sobie jeszcze część gotówki. Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące rozbój i wczoraj sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Za rozbój grozi mu kara nawet 12 lat pozbawienia wolności.

■ Z Jeziora Sianowskiego wyłowiono dwa ciała

W Jeziorze Sianowskim w miejscowości Cieszonko przechodzień zauważył ciało. Okazało się, że w wodzie były zwłoki dwóch osób. Zwłoki zostały wyłowione przez służby, które przybyły na miejsce zdarzenia. Policja ustala przyczynę tragedii.

■ Niestępowo: Wypadek w ubojni drobiu. Nie żyje 41-letnia Ukrainka

W Niestępowie doszło do tragicznego wypadku. W ubojni drobiu zginęła 41-letnia kobieta.

– W Niestępowie, na terenie zakładu produkcyjnego – ubojni drobiu, nastąpił wypadek przy pracy, w wyniku którego śmierć poniosła 41-letnia obywatelka Ukrainy. W tej chwili prowadzimy czynności w tej sprawie – mówiła rzecznik kartuskiej policji Magdalena Formela.

Konsultacje zakończone – co dalej z Rynkiem w Kartuzach?

Trochę liczb na początek: w piętnastotysięcznych Kartuzach niecałe 150 osób wzięło udział w warsztatach poświęconych rewitalizacji miasta, 90 mieszkańców znalazło czas, aby uczestniczyć w spacerach studyjnych, 470 osób wypełniło ankiety. Dużo czy mało? Można się było spodziewać takiej (średniej) frekwencji, bo podczas gdy urzędnicy pokochali konsultacje społeczne, tak mieszkańcy już niekoniecznie.

Trochę to wprawdzie miłość wymuszona – głównie przez ustawę o gminnych programach rewitalizacji, która nakłada na samorządy obowiązek skonsultowania planowanych zmian z mieszkańcami, ale jednak. Nie to jednak miłość dwustronna – kartuzianie choć przy każdej okazji narzekają na to, że na Rynku nic się nie dzieje, że jest za mało/za dużo miejsc parkingowych, że budynek dworcowy to wstyd dla miasta – jakoś nie palą się, aby swoje frustracje wyrzucić na warsztatach czy w trakcie spacerów studyjnych. I nie jest to specyfika samych Kartuz – podobnie konsultacje społeczne wyglądają w innych miastach – tych większych i mniejszych. W czym tkwi problem?

A co to zmienić?

Większość z nas jest przekonana, że udział w warsztatach czy spacerach, wypełnianie ankiet ma niewielki wpływ na to, jakie decyzje ostatecznie podejmą radni. I tak i nie.

Banał, ale wszystkie inwestycje związane z rewitalizacją mają jakiś określony budżet (w Kartuzach to 11 mln na działania twarde typu renowacje kamienic, zagospodarowanie Rynku i 2 mln na działania społeczne). Wnioski z konsultacji, na podstawie których powstanie gminny program rewitalizacji i tak będzie musiała zatwierdzić Rada Gminy. W tym sensie rola mieszkańców jest nieco ograniczona.

Z drugiej strony jednak jakiś wpływ na decyzje radnych mamy, bo wyraźnie „nie”

mieszkańców może zablokować inwestycje/działania, które w ich opinii są złe. Konsultacje społeczne to też okazja, aby zasygnalizować problemy, z których istnienia słabo albo w ogóle zdają sobie sprawę urzędnicy – w przypadku Kartuz okazało się, że zdaniem mieszkańców imprez kulturalnych nie jest znowu tak mało, ale bardzo brakuje informacji o nich choćby na słupach czy tablicach (Internet to jednak za mało).

Zaskoczenia nie było

Wnioski płynące zarówno z raportu po spacerach studyjnych jak i warsztatach nie zaskakują – od dawna wiadomo co mieszkańcy myślą szczególnie o obecnej roli kartuskiego Rynku. Obok Kolegiaty, to właśnie centrum zostało w trakcie spacerów wskazane jako najważniejszy punkt w mieście. Przypomnijmy choćby kilka opinii z sond ulicznych, które przeprowadziliśmy wśród mieszkańców Kartuz:

Przede wszystkim poprawiłabym estetykę w mieście. Wszystko jest robione najtańszym kosztem, z najgorszych jakościowo materiałów (...). W mieście jest też za dużo reklam, szczególnie na deptaku. (Kornelia)

Na rynku przydałaby się scena, może pomnik kogoś zasłużonego dla miasta. Na Rynku pojawiło się kilka nowych restauracji, ale przydałby się jeszcze klub dla młodych ludzi. (Jola)

Jest też zdecydowanie za mało miejsc parkingowych. I oczywiście zmieniłabym rondo w centrum i przywróciła życie na rynku, tak jak na przykład zrobiono to w Kościerzynie. Przydałaby się scena letnia, stoliki kawiarniane, może fontanna. (Aga)

Rynek stoi bezużyteczny. W innych miastach, choćby w Kościerzynie, rynek żyje. (Jadwiga)

Znaczące, że tylko 6% uczestników spacerów studyjnych powiedziało, że Rynek to ładne miejsce, a połowa stwierdziła, że je lubi. Do największych minusów centrum miasta zaliczono: brak ludzi i zamieranie życia po godzinie 17:00, brak ławek, zieleni i generalnie jakiś elementów estetycznych oraz nieuporządkowane reklamy. Co ciekawe, część mieszkańców zwróciła uwagę na obecność parkingów (traktując je jako minus), część stwierdziła, że miejsc parkingowych ... jest za mało. Kartuzianie na Rynku najchętniej widzieliby fontannę, więcej miejsc do siedzenia, zieleni, karuzelę czy nietypowy, interaktywny pomnik. I mniej więcej takie są plany na zagospodarowanie centrum miasta – zgodnie z projektem, który już w ubiegłym roku był konsultowany z mieszkańcami, kartuski Rynek miałby się wzbogacić o nowoczesną fontannę, nowe ławki i oświetlenie oraz więcej zieleni.

Gminny Program Rewitalizacji ma powstać do końca października. Jego treść zostanie do tego czasu... ponownie skonsultowana z mieszkańcami. Konsultacjom końca nie widać.

JUSTYNA SUDAKOWSKA

Odwiedź nas w internecie: www.gazetakartuska.pl



W Kartuzach powstał oddział kaszubsko-pomorski Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej – Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego

W dniu 13 września 1988 roku, a więc jeszcze w czasach PRL, w miejscowości Różan w powiecie makowskim, położonej na prawym brzegu Narwi, zostało powołane do życia Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego. Był to trudny okres dla powstawania podobnych stowarzyszeń, zwłaszcza zrzeszonych pod taką ideą i zogniskowanych wokół takiej postaci jak Marszałek Piłsudski. Komuniści się temu przeciwstawiali i próbowali rozbić organizację od środka.

Pod pierwotnym szyldem działało ono do 1 stycznia 1999 roku. Wtedy to nazwa została zmieniona na „Związek Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego”. Zarząd rezydował w Warszawie.



Dnia 8 kwietnia 1990 roku, powstał Związek Piłsudczyków Oddział Gdański z siedzibą w Gdyni; również kolejno zawiązywały się oddziały na wschodniej, południowo-wschodniej ścianie oraz w Szczecinie

W dniu 13 września 2013 roku Związek obchodził 25. lecie swojego istnienia. Centralne obchody i uroczystości odbyły się w Okręgu Pomorskim Związku Piłsudczyków RP TPJP w Gdyni, z udziałem

wszystkich okręgów i oddziałów z kraju i z zagranicy, m.in. z udziałem piłsudczyków ze szwedzkiego Malmö. Obecnie Związek Piłsudczyków RP TPJP, obejmuje swym zasięgiem większą część Polski i liczy sobie 29 oddziałów i okręgów.

Tyle z historii w formie zwięzłego kalendarium. Hasłem przewodnim naszego Związku są pierwsze słowa statutu: *Łączy nas szacunek dla człowieka, który wbrew wielu przeciwnościom budował w ludziach wiarę w przyszłą Niepodległą Polskę i do tej niepodległości Naród doprowadził. Józef Piłsudski powiedział: Naród, który traci pamięć przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmujących dane terytorium.*

Członkostwo związkowe nie wymaga wyrzeczeń, nie wymaga wyznawania żadnej konkretnej ideologii, grupujemy ludzi o różnych wrażliwościach społeczno-politycznych, dla których jednak najważniejsze jest dobro naszej Umiłowanej Ojczyzny. Można powiedzieć, że naszą partią jest, Rzeczypospolita. Naszym zadaniem jest uczyć młodzież szacunku do Orła Białego, flagi narodowej, hymnu polskiego, bohaterów narodowych, idei Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i munduru Wojska Polskiego. Jako najwyższego zwierzchnika, tak jak w przypadku wojska, uznajemy, zawsze sprawującego w danej chwili urząd, Prezydenta RP. Myśl propaństwowa jest dla nas najważniejsza.

Jesteśmy formacją umundurowaną (mundur nie jest obowiązkowy), z własnym regulaminem i stopniami związkowymi. Osobom zasłużonym, przyznajemy odznaczenia związkowe. Ze szczegółami można się zapoznać na stronie josef-pilsudski.com.pl

Nasi członkowie są zaangażowani w różne akcje społeczne. Współpracujemy



z organizacjami i środowiskami takimi, jak m.in. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Żołnierze Wyklęci, Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Związek Strzelecki Strzelec, z Policją, Strażą Pożarną (PSP, OSP), Wojskiem Polskim itp.

Obecnie jesteśmy na etapie tworzenia struktur Oddziału Kaszubsko-Pomorskiego w Kartuzach, który ma dać możliwość wstępowania w szeregi Związku, mieszkańcom Ziemi Kaszubskiej. Swoją działalność tutaj, pragniemy szczególnie połączyć, z kultywowaniem pamięci o 66 Kaszubskim Pułku Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, który wślawił się zwłaszcza w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku i jest związany z naszym Miastem, poprzez swojego dowódcę, majora Leona Kowalskiego, późniejszego pierwszego starostę kartuskiego. W tym celu podjęliśmy już pewne kroki, o których poinformujemy w dalszej kolejności.

W Centrum Kultury w Kartuzach odbyło się zebranie założycielskie Związku Piłsudczyków RP. W wyniku wyborów wybrano zarząd oddziału. Prezesem został Tomasz Kocent, a jego zastępcą Kazimierz Socha Bożestowski. Mirosław Paczoska objął funkcję sekretarza, a Maria Zielińska skarbnika. Do związku dołączył również Czesław Wolski.

LOKALNY KOORDYNATOR KAPITAN ZP TOMASZ KOCENT

Nieprawidłowości w Spółce Komunalnej w Żukowie pod okiem Burmistrza i Rady Miasta. Niewiedza czy celowe działanie?

Do naszej redakcji wysłano kopię listu skierowanego do Wojewody Pomorskiego.

Pismo dotyczy zatrudnienia w Spółce Komunalnej w Żukowie Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Grzegorza Tokarskiego. Pojawiły się wątpliwości, czy jego praca w gminnym przedsiębiorstwie nie kłóci z mandatem radnego.

„Szanowny Panie Wojewodo, pragnę Pana poinformować, że Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, członek Komisji Komunalnej, członek Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego w Radzie Miejskiej w Żukowie, pan Grzegorz Tokarski łamie przepisy prawa, na co ma przyzwolenie władz Gminy i Przewodniczącego Rady Miasta” – czytamy w piśmie, które zostało wysłane do Wojewody Pomorskiego w dniu 22 lipca. List został podpisany „Pracownicy Spółki Komunalnej” – bez żadnych nazwisk. Grzegorz Tokarski został zatrudniony, w oparciu o umowę zlecenie, na stanowisku operatora maszyn w Spółce Komunalnej w Żukowie.

„Bulwersujący jest fakt, że jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej dokonuje kontroli spółki komunalnej. Nasuwa się kolejne pytanie, jak zachowa się radny przy podejmowaniu decyzji dotyczącej spółki. Czy praca w spółce nie koliduje z działalnością w Radzie Miejskiej” – czytamy dalej w piśmie.

Zwróciliśmy się do samego zainteresowanego z pytaniem, czy wie, że takie pismo przeciwko niemu zostało wysłane do Urzędu Wojewódzkiego.

– Każdy ma prawo wysłać takie pismo. Zakładam też, że to nie pracownicy Spółki Komunalnej byli autorami tego anonimu – powiedział Grzegorz Tokarski. Na pytanie, czy jego praca jako radnego, a szczególnie Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, nie kłóci się z pracą w gminnej spółce (której finanse Komisja Rewizyjna na wniosek Rady Miejskiej ma prawo kontrolować) odpowiedział:

– Gdybym jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej musiał uczestniczyć w kontroli takiej spółki, co w tej chwili nie jest planowane, ale może się zdarzyć – w każdej chwili Rada Miejska może zlecić taką kontrolę, każdy z członków Komisji ma prawo wyłączyć się z prac przy takiej kontroli, jeżeli rzeczywiście

zachodziłby konflikt interesów. To zrozumiałe, że jako pracownik Spółki Miejskiej nie powinien jej kontrolować, więc na pewno złożyłbym taką deklarację wyłączenia się z prac komisji. Takie sytuacje już wcześniej się zdarzały – członkowie Komisji Rewizyjnej wyłączali się z jej prac, jeżeli zachodziło jakiegokolwiek podejrzenie konfliktu interesów.

Grzegorz Tokarski podkreślił też:

– Nie miałem żadnych wątpliwości zatrudniając się w Spółce Komunalnej w Żukowie, moje intencje są szczerze, chciałbym tej spółce służyć jak najlepiej swoją pracą. Pan Prezes [Michał Sirocki – powołany w marcu 2016 roku przez Burmistrza Wojciecha Kankowskiego – przyp. redakcji] wyraźnie daje mi do zrozumienia, że jest zadowolony z mojej pracy. W Spółce Komunalnej pracuję fizycznie, nie pełnię żadnej funkcji kierowniczej. Jestem zwykłym pracownikiem.

O komentarz zwróciliśmy się również do Burmistrza Gminy Żukowo – odpowiedź otrzymaliśmy od Inspektora ds. Promocji i kontaktu z mediami Beaty Bujnowskiej-Kowalskiej. Jak napisała z jej wiedzy wynika, że nie było innych chętnych do pracy na stanowisku operatora maszyn, na takich warunkach, jakie zaproponowała gmina. – Nie sądzę, aby wykonywanie pracy operatora maszyn w spółce komunalnej mogłoby w jakikolwiek sposób wpłynąć na zaufanie wyborców do radnego, rozliczających go bardziej za pracę lub jej brak na rzecz okręgu, z którego został wybrany – napisała w mailu Beata Bujnowska-Kowalska.

Autorzy listu do Wojewody Pomorskiego powołują się w swoim piśmie na art. 383 kodeksu wyborczego, którego § 1 pkt. 5 mówi, że mandat radnego wygasa w momencie, kiedy dochodzi do naruszenia ustawowego zakazu łączenia mandatu radnego z wykonywaniem określonych w odrębnych przepisach funkcji lub działalności.

Te odrębne przepisy to m.in. art. 30 ustawy o pracownikach samorządowych, który mówi, że „Pracownik samorządowy zatrudniony na stanowisku urzędniczym, w tym kierowniczym stanowisku urzędniczym, nie może wykonywać zajęć pozostających w sprzeczności lub związanych z zajęciami, które wykonuje w ramach obowiązków służbowych, wywołujących uzasadnione podejrzenie o stronnictwo lub interesowność oraz zajęć sprzecznych z obowiązkami wynikającymi z ustawy”.

W tym przypadku mamy do czynienia z właśnie taką sytuacją. Pan Tokarski jak i władze Gminy powinny wiedzieć, iż zatrudniając w Spółce Komunalnej przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, która sprawuje nadzór nad tą właśnie Spółką, w sposób znaczący naruszają przepisy w/w ustawy. Warto zadać pytanie dlaczego Urzędnicy w Gminie Żukowo, na czele z Burmistrzem Kankowskim nie przestrzegają prawa wynikającego z ustawy? Znaczący jest również fakt, iż to właśnie na wniosek Burmistrza Żukowa dokonano zmiany Prezesa Spółki. Argumentacją tych działań były nieprawidłowości w działalności Spółki.

Znaczący jest fakt, że obaj panowie, Kankowski i Tokarski, kandydowali w ostatnich wyborach z tego samego komitetu wyborczego – „Kaszubskie Zrzeszenie Wyborcze”.

Czy obecna sytuacja odbywa się za przyzwoleniem Burmistrza i władarzy miasta czy wynika z niewiedzy? Czy informację o nieprawidłowym zatrudnieniu przewodniczącego komisji rewizyjnej znajdziemy w audycie zleconym przez Burmistrza Kankowskiego? Oraz kiedy możemy się tego audytu spodziewać? Interpretację pozostawiamy Państwu.

MATEUSZ SZYMICHOWSKI



Krzyżówka - Przysłowia



1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

9.

10.

11.

12.

13.

14.

15.

1. Nie taki diabeł straszny jak go ...

2. Nie odwracaj ... ogonem

3. Kruk krukowi ... nie wykole

4. ... sprawiedliwa, zawsze na wierzch wypływa

5. ... rydz niż nic

6. Kuj ... póki gorące

7. ... wilk razy kilka, ponieśli i wilka

8. Pokorne ciele dwie ... ssie

9. Gdyby kózka nie skakała, to by nóżki nie ...

10. Wybiera się, jak ... za morze

11. Jedna jaskółka ... nie czyni

12. Weź ... za rogi

13. Lepszy ... w garści, niż gołąb na dachu

14. Jeśli wlażesz między wrony musisz ... tak jak one

15. Mowa jest srebrem, a ... złotem

Wypełnij kupon i prześlij go do redakcji, a weźmiesz udział w losowaniu nagród ufundowanych przez sponsora. Do wygrania 2 zaproszenia do restauracji J.D. Restaurant w Baninie.



GAZETA KARTUSKA

Plac św. Brunona 7 | 83-300 Kartuzy | ☎ (58) 681 34 86

Tu wpisz dane kontaktowe oraz poprawne hasło

Ogłoszenia drobne

Nakład 5000 tysięcy egzemplarzy w każdym wydaniu.
Gazeta Kartuska dostępna jest w całym powiecie kartuskim.



IBIS
RABAT
SZKOLNY

KARTUZY
Pl. św. Brunona 7
ŻUKOWO
Armii Krajowej 1A
PRZODKOWO
Kartuska 7

-15%



AKCESORIA
do CHRZTU

- szatki, ubranka, świece
- zaproszenia, pamiątki

DEVOCCJONALIA
EMAÚS 

Żukowo, Gdyńska 31

Poszukuję
małego
mieszkanka
na terenie Kartuz.
Nieumeblowane.
519 - 334 - 485



Sprzedam
słomę
w belach nr tel.
506-066-096





od 1994 r.

Firma Mielewczyk SP.J. (oddział Gowidlino)
poszukuje chętnych do pracy, na stanowiska :

- pracownik działu trybowania i filetowania mięsa,
- magazynier,
- operator maszyn i urządzeń,
- mechanik,
- kontroler jakości.

Kontakt:
sekretariat.kawle@mielewczyk.pl
tel. 785 507 911

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Wypełnij ten kupon i dostarcz go do redakcji, a Twoje ogłoszenie ukaże się w kolejnym wydaniu gazety oraz na portalu www.gazetakartuska.pl

GAZETA KARTUSKA
Plac św. Brunona 7 | 83-300 Kartuszy

- ☐ Motoryzacja
- ☐ Nieruchomości
- ☐ Sprzedam
- ☐ Kupię
- ☐ Praca
- ☐ Usługi
- ☐ Inne

cena: miejscowość: telefon:

MIEJSCE NA TREŚĆ
TWOJEGO OGŁOSZENIA

Do 10 słów 24,50 zł
5000 tysięcy egzemplarzy
w całym powiecie kartuskim

kontakt do redakcji:
tel.: 725 725 194

REGULAMIN: 1. Treść ogłoszenia przekazywanego na kuponie nie podlega reklamacji.
2. Treść ogłoszenia nie może przekroczyć 10 słów. 3. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Krzyżówka - rozwiązanie

Zwycięzcy krzyżówki z wydania nr 46

Pani Małgorzata Rutkowska
Pani Elwira Kruszyńska

Gratulujemy
i zapraszamy po odbiór nagrody do naszej siedziby redakcji



ORFEUSZ bobo

Meble z duszą!

Stylowe meble tapicerowane, które znajdą Państwo u nas, mogą być wykonane na zamówienie w różnych obiciach. Zapraszamy do naszego salonu firmowego do Miszewka koło Chwaszczyna. Przekonają się Państwo, że nasze meble nie tylko ładnie wyglądają, ale też są bardzo wygodne.

La Viano



Gwarantujemy Ceny producenta i raty **0%**

Salon Firmowy Miszewko/k.Chwaszczyna

Tel. 58-685-88-22

e-mail: orfeusz-salon@wp.pl

www.klosowo.pl

www.orfeusz.pl

www.meblezdusza.eu

Zapewniamy fachowe doradztwo w miłej atmosferze przy filiżance aromatycznej kawy.

Bon Upominkowy

Bon upominkowy uprawniający do 10 % zniżki na zakup mebli.
Wytnij kupon i odwiedź nasz salon!

Kupon ważny 02.06.2016 - 15.07.2016

Salon Firmowy **Miszewko**
ul. Nowy Tuchom 3a
(naprzeciwko stacji LOTOS)

tel. 58 685 88 22

10%

Przy jednorazowych zakupach można zrealizować tylko jeden kupon rabatowy.
Rabat obowiązuje w salonach Orfeusz Bobo. Kupon rabatowy dotyczy mebli ekspozycyjnych
Rabat nie łączy się z innymi rabatami. Nie podlega wymianie na gotówkę.